

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie zhr. 20	—	kwartalnie zhr. 5	—	miesięcznie zhr. 2	—
we Lwowie: w Agencji „Czasu”	„ 21	—	„ 5 c. 25	—	„ 2	—
Pocztą w państwie Austriackim	„ 24	—	„ 6	—	„ 2 cen. 25	—
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	—	tal. 4 sgr. 5	—	tal. 1 sgr. 15	—
do Francji i Anglii	fran. 108	—	fran. 27	—	fran. 10	—
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	—	„ 20	—	„ 7	—

Listy z pieniędzy prenumeracyjnych i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracji „Czasu” w Krakowie przy ulicy Mikołajskiej pod L. 444. — Listy reklamacyjne niezapłacone nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Kraków 13 maja.

Dwóch naczelnych ministrów, dwóch kanclerzów największych mocarstw europejskich, ks. Bismark i ks. Gorczakow, usunąć się ma tego lata czasowo od spraw publicznych. Nie byłoby to rzeczą nadzwyczajną takie szukanie wyjazdu podczas dni kanikularnych, gdyby urlop obu tych ministrów nie był ze strony półurzędowej zawsze zapowiadany i z pewnym naciskiem głoszony, gdyby z góry nie naznaczono długiego terminu tym feryom ministeryalnemu, nie wskazywano zastępców, mianowicie na miejsce kanclerza rosyjskiego, a stanu zdrowia niemieckiego kanclerza nie przedstawiano w dziennikach urzędowych w takim świetle, że ks. Bismark przez cały czas długiego urlopu do samej zimy trwać mającego, nie weźmie pióra do ręki, nie przeczyta nawet żadnej noty dyplomatycznej.

Otóż ta, że tak powiemy pokarność, to uprzedzanie przedczesne publiczności, to wieści o wyborze zastępcy ministra rosyjskiego i nawet domniemania, że zastępca będzie prawdopodobnie następcą, nadają urlopowi ks. Gorczakowa większe znaczenie polityczne, niż zwykły w ciągu lata wyjazd do kąpiel.

Co do ks. Bismarka, nie było wprawdzie mowy o zastępcy, bo tak w gabinecie jak w radzie związkowej ma on stałych zastępców podczas częstych swoich na wieś wycieczek, a wszelka wieść o mianowaniu innych zastępców mogłaby zrodzić nieumieanie o upadku Bismarka, a przeto nie tylko o zmianie polityki pruskiej, ale nadto, gdy z osobą Bismarka zdaje się wiązać pojęcie teraźniejszej tak świeżej wielkości Niemiec, przeto uniknąć należało wszelkiego pozorów, jakoby gwiazda ta już błednieć miała.

Inaczej rzecz się ma z Rosją. Tam do osoby zastępcy kanclerza wiąże wnioski o porzuceniu postawy kontemplacyjnej, o śmielszym wystąpieniu do działania, o inicjatywie politycznej, o podniesieniu wielkich kwestyj europejskich.

Czy między urlopem jednego i drugiego kanclerza zachodzi jaki związek, lub są one tylko równoczesne dla tej prostej przyczyny, że obaj potrzebują ratować zdrowie swoje wypoczynkiem i kąpielami? Urlopy te, powtarzamy, nie byłyby zwrócić na siebie uwagi, gdyby ich nie podnoszono wcześniej i z naciskiem. Jeśli zaś ma zachodzić między nimi jakiś ścisły związek, niż równoczesność ich, nasuwać się musi pytanie: czy są zapowiedzią, że dyplomacya europejska będzie miała tego lata ferye, a przeto, że na programie jej nie stoją żadne ważniejsze nagłe sprawy, czy też, że w razie, gdyby zastępstwo ks. Gorczakowa znaczyło wyjście ze stanu wyczekującego i poruszenie wielkich kwestyj polityki zagranicznej, gabinet petersburski znajdzie niejakie utrudniające prze-

szkody pod nieobecność ks. Bismarka, albo przeciwnie, czy nieobecność ta nie ma posłużyć do zasłonięcia skrytych działań gabinetu niemieckiego.

Pamiętamy bowiem, jak ks. Bismark zastawiał się nieraz p. Thilem albo Delbrückiem, ilekroć nie chciał bezpośrednio przyłożyć ręki; albo jak wyjazd jego do Warynia stawał się przyczyną odwołań dyplomatycznych rokowań; to znów jak podczas ciężkiej jego niemocy wychodziły z kancelarii spraw zagranicznych akta, którym jednak wpływ jego bezpośredni przypisywano; albo wreszcie, jak wiejskie jego zacisze służyło mu do przygotowania rozległych planów polityki.

Położenie polityczne Europy dopuszcza wszystkie te wnioski. Niepewność przyszłości, brak organizacyi politycznej i społecznej, panowanie siły i przypadku, uswiecenie czynów dokonanych, brak zasad, wycucie się rządów z charakteru chrześcijańskiego, nieuczynanie żadnej wyższej moralnej potęgi i powagi, sprawiają, że polityka osobista, niekiedy proste widzimisię albo czysta rachuba strat i korzyści materyalnych decydują o losach państw i narodów. Nie dziw przeto, że wszelkiego rodzaju kombinacye, wszelkie okoliczności wiążące się do osobistych stosunków ministrów, że nawet stan ich zdrowia musi być przedmiotem rozborów politycznych. Gdyby wiedzano, że od stanu nerwów, wątroby, śledziony królów albo pierwszych ministrów zawisły nieraz najważniejsze sprawy dobra publicznego, może w gabinetach zasiadali nie tylko ministrowie lecz oraz lekarze, jak dawniej zasiadali spowiednicy.

KOESPONDENCYA „CZASU”

Lwów 11 maja.

(E.) Przed kilku dniami odbyło się we Lwowie plenarne posiedzenie Izby adwokatów celem obradowania nad wprowadzeniem w życie nowego statutu dyscyplinarnego dla adwokatów i kandydatów adwokatów z dnia 10 kwietnia r. b. Statut taki określający wszechstronnie postępowanie dyscyplinarne przeciw adwokatom, od dawna z upragnieniem był oczekiwany, a najnowsza powyżej wymieniona ustawa ze wszech miar odpowiada słusznym wymaganiom stanu adwokackiego.

Dotychczasowe przepisy pod każdym względem były niesłusznymi i niesprawnymi. Aż do wyjścia ordynacyi adwokackiej z r. 1868 adwokaci literalnie byli na łasce lub niełasce sądów. Każdy sędzia miał władzę dyscyplinarną i bez wszelkiego postępowania mógł udzielać nagany, zasądzać na kary pieniężne itp. Tylko złożenie z urzędu zastrzeżone było Najwyższemu Trybunałowi. Koż czyta owe dawne, bo po największej części jeszcze z zeszłego stolecia pochodzące przepisy o adwokatach, mógłby mniemać, iż chodzi o środki zaradcze przeciw notorycznym oszustom lub najgorszego rodzaju piaszom pokątnym, przed którymi społeczeństwo o ile

możności należy chronić i których trzeba zrobić nieszkodliwymi.

Ustawa z r. 1868 ograniczyła prawo udzielania adwokatom nagan i zasądzenia ich na kary porządkowe, na sądy apelacyjne i Najwyższy Trybunał sprawiedliwości, i zapowiedziała zarazem w §. 33 statut, który też d. 1go kwietnia r. b. wydany został.

Wedle tego statutu stan adwokacki pod względem dyscyplinarnym zupełnie prawie stał się niezawisłym od sądów. Nadzór nad adwokatami wykonywa obecnie bezpośrednio Izba adwokatów, prawo zaś najwyższego nadzoru służy ministrowi sprawiedliwości. Adwokat lub kandydat adwokacki, któryby był przeciwny swoim obowiązkom lub postępowaniem swoim naraził godność stanu swego, podlega obecnie Radzie dyscyplinarnej, złożonej wyłącznie z członków Izby adwokackiej, którzy obowiązek swój sędziowski pełnią bezpłatnie jako urzędników honorowi.

Rada dyscyplinarna ma bardzo obszerną władzę, działa z urzędu, a to nie tylko w skutek zażalenia ale nawet z własnej inicjatywy. Gdy dojdzie do wiadomości Rady wykroczenie podlegające jej władzy, najpierw orzeka po wysłuchaniu zastępcy Izby i referenta, czy zachodzi powód do wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego, w razie potrzeby mianuje komisarzy śledczego i po odbytej ustnej rozprawie i na podstawie tejże wyrokuję według własnego, po sumieniu zbadaniu wszystkich za i przeciw przemawiających okoliczności, powziętego przekonania. Od wyroku Rady dyscyplinarnej prawo odwołania się lub zażalenia wprost do Najwyższego Trybunału służy tak oskarżonemu i zastępcy Izby jako też wyznaczonemu prokuratorowi teście okręgu apelacyjnego, w którym Rada ma swoje siedzibę. Najwyższy Trybunał orzeka podobnie jak w śledztwach przeciw urzędnikom sądowym. Kary, które mogą spotkać obwinionego są: nagana, grzywny aż do wysokości 300 złr., zawieszenie w adwokacie, a względnie kandydatów adwokackich przedłużenia czasu praktyki, wreszcie wykreślenie z listy adwokatów.

Jak już z tego pobieżnego przeglądu widać, autonomia powyższym statutem nadana stanowi adwokackiemu jest obszerną. I słusznie odjęto sądom prawo karania adwokatów za naruszenie obowiązków stanu adwokackiego. Sądy bowiem nigdy tak dobrze ocenić nie potrafią, czy i o ile adwokat stał się winnym naruszenia swoich obowiązków, nigdy tak dobrze nie zdolają strzedz godności stanu adwokackiego, jak kolegium złożone z ludzi tego samego zawodu, którzy takie wykroczenia najlepiej osądzić potrafią.

W sprzeczności poniekąd z niezawisłością stanu adwokackiego jest prawo przyznane rzeczonym statutem wyższemu prokuratorowi odwołania się od uniewinniających obwołanego orzeczeń Rady dyscyplinarnej do Najwyższego Trybunału. Słusznie bowiem zauważano, że w tym razie, gdy Najwyższy Trybunał zmieni wyrok Rady dyscyplinarnej na odwołanie się prokuratora, obwołanemu takież orzeczenie Najwyższego Trybunału mniej więcej będzie obojętnem, jeżeli Rada z ludzi tego samego zawodu już raz orzekła, iż nie jest winnym. A zresztą, jeżeli prawo słuszące wyższemu prokuratorowi ma niweczyć ewentualną stronniczość Rady dyscyplinarnej, to § 45 statutu podaje na to sposoby, na mocy jego bowiem minister sprawiedliwości każdego czasu może wglądać w akta, rozstrzygać Radę dyscyplinarną i zarządzić nowe wybory.

W każdym razie statut, który wyjątkowo odna-

cza się jasnością i ścisłością stylizacyi od innych nowych ustaw cywilistawskich, należy uważać za postęp i żałować tylko wypadu, że równocześnie z ordynacyą adwokacką nie został wydany i że trzeba było na niego czekać półzwarta roku.

Wiedeń 12 maja.

Wczorajsze krótkie posiedzenie wydziału konstytucyjnego dotyczyło przeważnie załatwienia kilku spraw formalnych, zastąpienia chorego prezesa wydziału, tudzież uzupełnienia podkomitetu. Przy tej sposobności prezes *Frankbanku* J. Exc. p. Giskra prosił, aby go ułowił od obowiązków zasiadania w podkomitecie i wydziale konstytucyjnym, albowiem będzie głosił przed wyjazdami w sprawie galicyjskiej. Ale p. Giskra dał się uprosić i zostaje członkiem podkomitetu, a więc interesu państwa są warowane. P. Herbst podobnie oświadczył, że właściwie i on jest przeciwnym ugodzie i nie może za nią głosiwać, ale w końcu i on został członkiem podkomitetu. Mielimy więc przegrywkę tych panów po zwycięstwie w Czechach odniesionem. Czy ci dwaj mężowie dopiero teraz się przekonali, że im sumienie nie pozwala głosić za ugodą galicyjską? czy zaskoczyła ich sprawa galicyjska? czy ugodą z Galicyą jest jakieś *novum* w ich oczach? Nie — ale to nowy manewr tych panów, po części, aby wywrócić nacisk na Polaków, po części, aby utrudnić sytuację rządowi, albowiem p. Herbst — jak mówią — zaczyna niedowierzać ministerstwu a przedewszystkiem posądzać go o brak potrzebnego liberalizmu i szczerzy chęci przeprowadzenia reformy wyborczej. Z pewnem zadowoleniem wewnątrz dzienniki zapisują dziś wiadomość, że dotąd 350 petycji nadeszło przeciw rezolucyi galicyjskiej, petycji naturalnie pochodzących z obozu redakcyi *Slowa*; ale wartoby te petycje dobrze przegłądać, ile tam jest znaków krytycznych, ile podpisów fałszowanych ze strony agitatołów świętokurskich. Radowano się także petycjami żądającymi wytoczenia procesu hr. Hohentwartowi i jego kolegom w ministerstwie, oddano te petycje referentowi posłowi Weeberowi, a *Extra-blatt* domaga się dziś sumarycznego z byłymi ministrami postępowania.

Paryż 8 maja.

Główniejszym wypadkiem dnia jest mowa jenerała Chanzy mowa wybranego prezesa Klubu lewego środka, który odbył pierwsze posiedzenie dzisiaj w *Hôtel des Reservoirs* w Wersalu po odwołaniu swego bióra. Dziennik *Soir*, który oddawna i barłoznie słusznie zachęcał lewy środek do odegrania ważniejszej roli w aparacie parlamentarnym, daje mowę jenerała *in extenso*. Chanzy odwołuje się w swem przemówieniu do wszystkich opinii konserwatywno liberalnych i oświadcza, że on, który dotychczas nie miał stałej wyrobionej opinii publicznej, doszedł przez rozmyślenie i doświadczenie w swem krótkim życiu politycznym do przeświadczenia, że jedynie forma istniejąca rządu tj. rzeczpoznia, że jedynie forma ocali Francję i dać podstawę dla przyszłej regeneracyi i dla tego też wszyscy miłujący kraj powinni się starać o ustalenie rządów istniejących.

Mowa jenerała Chanzy ma o tyle większą wartość, że jenerał mający wielką powagę w armii, pierwszy raz jawnie stanął po stronie rzeczywistopolitej, prawda, że dodał warunek, iż kraj później

po ukończeniu robót organizacyjnych i po uwolnieniu terytorium od nieprzyjaciół a nareszcie po zaplaceniu kontrybucyi na prawo sobą rozporządzać jak mu się podoba pod względem formy rządu.

Jenerał Chanzy stanowiąc teraz będzie pewną równowagę przeciw znaczeniu marszałka Mac-Mahona, którego monarchiści; nie wiemy słusznie lub niesłusznie, uważają za przyszłego wojskowego restauratora królestwa francuskiego.

Prawda, że Mac-Mahon nigdy nie chciał grać roli politycznej; ale kto może wiedzieć, czy w razie danym osoby otaczające marszałka nie warłyby na niego wpływu szkodliwego. Wiadomo, że pani maszałkowa dość jest ambitna.

Nie od rzeczy to wspomnieć, że i lewica ma w swym klubie prezesa jenerała Billot, niemającego jednak ani wojskowo ani politycznie znaczenia Chanzego.

Czy to zajęcie się polityką przez naczelników wojskowych jest zbawieniem dla Francyi nie możemy zapewnić, jednak jesteśmy przekonani, że nie ma w nim analogii z odegraniem ról politycznych jenerałów armii hiszpańskiej, którzy tylko po największej części mieli na celu dojście do bogactwa i do wyższych godności.

Journal Officiel dalej ogłasza protokoły rady śledczej w sprawie kapitulacyi twierdzy i oddziałów wojska. Między wielką liczbą dowódców twierdzy większych i mniejszych dotychczas oprócz uznania dla porucznika Archer za obrońcę twierdzy Lichtenberg, jeden tylko dowódca Phalsbourga podpułkownik Taillaud dostał publiczną niezmniejszoną pochwałę i zarazem krzyż komandorski legii honorowej. Reszta dowódców odbiera ciagle same nagany a wylizanie ich czynów nie stanowi chluby dla historyi armii francuskiej.

Sprawa marszałka Bazaine wchodzi w fazę ciekawą, bo dziś ma się on oddać do więzienia śledczego, które osobno dla niego w Wersalu przygotowano w domu prywatnym. Batalion wojska z oddziałem zmieniającym się pułkownikiem, na cele będzie trzymał straż przy nim. Skład sądu wojennego dotychczas nieoznaczony, i dopiero nastąpi, gdy zgromadzenie narodowe przyjmie poprawkę lub też zmianę ustawy o sądach wojennych.

Wielkiego gniewu w komisji śledczej i w komisji sprawozdawczej o zmianę ustawy sądów wojennych wywołało oświadczenie ministra wojny jenerała Cissey, w którym powiada on, że prezydent Rzeczypospolitej postanowił oddać Marszałka Bazaine pod sąd wojenny na jego własne żądanie, kiedy rząd wyraźnie przyrzekł komisjom, że tego ustępu w przedłożeniu rządowemu nie będzie.

Jenerał Chanzy wniósł odesłanie propozycji do komisji, co też izba przyjęła. Dzisiejszy *Courrier de France*, który czerpie wiadomości od osób należących do komisji śledczej, zapewnia, że akt odsyłający marszałka Bazaine przed sąd wojenny, wyszły po decyzji tejże komisji, brzmie wcale inaczej aniżeli po projekcie jenerała Cissey ministra wojny spodziewać się można było. Dokument powiada między innemi:

Rada itd. zważywszy, że marszałek Bazaine utracił przez swoje błędy (*sa faute*) armię 150.000, dalej zarówno przez swoje błędy twierdząc Metz, zważywszy, że uchybił wszelkim prawdom obowiązku i honoru itd., jest zdania, że należy oddać marszałka Bazaine pod sąd wojenny.

Można sobie wyobrazić, jak Paryżanie będą się ubiegali o bilety wejścia na posiedzenie sądu wojennego. A pewnie nie z uczucia patriotycznego, by widzieć potępienie winnego lub uwolnienie nieszczęśliwego.

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Po drugi raz już komisya konkursowa przyznaje pierwszą nagrodę p. Narzyskiemu z funduszu przeznaczanego na ten cel w połowie przez hr. Franciszka Lubieńskiego, w połowie przez Zarząd tujejszego teatru. Czem autor dawniej na tem polu nieznany zdobył sobie obcesowo palmę pierwszeństwa, czem odniósł dwukrotny triumf nad liczniejszymi orszakiem współzawodników, odpowie na to bliższy rozbiór jego zadania. Równie przeszłoroczny jego dramat *Epidemia*, jak odegrana trzechkrotnie w ubiegłym tygodniu 4-aktowa jego komedya *Poszytyni*, należą do tej szczipłej kategorii naszych oryginalnych utworów, w których głębszy pogląd na chroniczną chorobę obecnego społeczeństwa idzie ręką w rękę z przeważną znajomością wymagań sceny. *Epidemia* i *Poszytyni* to jakby dwa promienie jednego ogniska, jedną mają dążność, jeden cel. Celem ich jest: wskazać szerzacy się coraz bardziej pierwiastek egotycznych naleciałości; dążnością: przywrócić zwinność równowagę pojęć. Różnica między pierwszą i drugą z tych sztuk leży w tem, że *Epidemia* pochwyliła chwilę, a *Poszytyni* są zwierciadłem epoki, której doktryny negacyi idei niedalekiej przeszłości w zastraszający wprowadzają rozwój; lecz tym równie pierwszą jak drugą jest potworny realizm. Wyższe komedya *Poszytyni* nad *Epidemią* stanowi zdaniem naszym ta okoliczność, że kiedy symptom ostatniej, jak każda gorączka po przebytej kryzys, zdaje się — u nas przynajmniej — coraz bardziej słabnąć, a może skutkiem przetrwania, co dać Boże, zupełnie przeminie, pierwsza długo jeszcze być może rzeczywistym, pełnym podobieństwa, a kto wie czy kiedyś nawet nie zbyt bładym obrazem tendencyi wieku.

Komedya *Poszytyni* stawia wobec siebie dwa światy, dwa pokolenia, niezbyt wielkim przedziałem lat odgrodzone, lecz jakże różne wyobrażeniami! Kiedy w pierwszym tli jeszcze zapal do wszystkiego co piękne i szczerne, kiedy szlachetne porywy biorą w niem górę nad logiką rachunku, drugie,

młodsze, waży wszystko na szali utylitarizmu, obracasz sobie za godło: „rozsądek przedewszystkiem”, ale rozsądek zimny, nieublagany, samolubny, nie ludzki! Wybornie autor scharakteryzował różnicę tych dwóch światów, kładąc w usta Leona, jednego z reprezentantów świeżo przebrzmiałej epoki idealizmu, słowa: „Myśmy padli jak orły lecące zbyt wysoko — wy zginięcie jak gady w błoto wdeptane.”

Lecz zadanie autora lepiej wyjaśni pobieżna treść sztuki: Zamożny obywatel z Kongresówki Choryński, zapamiętały bibliofil, mając dwóch synów: z pierwszej żony Leona, z drugiej Alfreda, oddał im cały majątek, zastrzegłszy sobie w ostatniego skromny procent dożywotni, Leon bowiem idąc za popędem serca, wkrótce wielką część swojej spuścizny uorzył; Choryński, zapalając się z całą nieogłędnością młodością do rzadkości bibliograficznych, zaciągając musiał długi lichwiarskie, które Alfred placąc, odcinając sobie procenta od sum przed terminem zaliczonych, co tem było haniebniejszem, że sam własnemu ojcu przez trzecią osobę pożyczął na lichwę. Przyjaciel Choryńskiego bogaty Litwin Dowgiełło, o którego wnuczkę Hannę Mirską starał się Alfred, dowiedziawszy się o jego postępowaniu względem ojca, a zarazem wybadawszy wnuczkę, że od przyjazdu Leona, lekka się zaczyna związką z Alfredem, który, jak mówiła, kochać jej nie może, gdyż jej się zdaje, że nikogo nie kocha, stawia ostatniego na próbę i zwierza mu się, że nieszczęśliwym wielką część majątku utracił. Alfred pomimo przywiązania do Hanny, zmienia natychmiast plan kampanii i zwraca swe westchnienia do Julii, córki hrabiny Zenobii, będącej protegowaną młodego literata Eugeniusza, którego Alfred przydomkiem. Julia, w której kochał się hr. Jesionowski, lecz tylko na żart, gdyż żenił się z nią nie miał zamiaru, przyjmuje rękę Alfreda. Zanim się jednak ślub ich odbył, hrabina Zenobia idzie za Eugeniusza i każe adwokatowi swemu Gwazdałskiemu zapowiedzieć na rzecz swą procenta od całego majątku córki, które z mocy testamentu, dożywotnia jej był własnością. Alfred ożeniwszy się jedynie dla posagu, robi scenę matce, jej, i wkrótce wyjechałszy z żoną do Paryża, porzuca ją i osiada u Leona, który się przez ten czas z Hanną ożenił. Zawdzięczał on szczęście swe poje dnykowi, który odbył z hr. Jesionowskim w chwili, gdy usłyszał, jak tenże przyrzekał opiekę swą

w Paryżu Eugeniuszowi w zamian za ułatwienie mu stosunków z Julią. Hanna usłysawszy o pojedynku Leona zemsta; to go ośmieliło, gdy się wyleczył z otrzymanej w pojedynku rany, oświadczył się o jej rękę. Szczęśliwa, kochająca się para myśli tylko o tem, jakich innych uszczęśliwić. W domu ich przebywa Choryński, któremu Hanna wyszukuje tyle dlań mające uroku stare książki; odwdzięca ich Dowgiełło, i szczęściem ich się odwdzięca. Jeden tylko Alfred straciwszy na spekulacjach część majątku, nudi się śmiertelnie, narzekając na ludzi. Ale i w jego życiu następuje zmiana. Hrabina Zenobia przybywa bowiem z Julią, która już ma córkę, i zrzeka się pobieranych dotąd dochodów, sama chcąc się oddać dewocyi, z powodu iż ją opuścił Eugeniusz, ujechawszy z aktorką. Alfred nie posiada się z radości, lecz Leon wzburza mu położyć się z żoną, która listownie zawiadamiając Alfreda o zamiarze połączenia się z nim, wyraża mu najżywszą pogardę, zastrzegając sobie, że tylko dla oka ludzi będzie jego żoną. Alfred nie zważa jednak na to, i łączy się z Julią, gdyż z nią wraca mu majątek, który za najwyższy cel życia uważa. Genio znalazł się w końcu, lecz pozbawiony nagłą decyzją hrabiny dostatków, zostaje dziennikarzem w Wiedniu, dokąd mu żona towarzyszy.

Taki jest szkiceł sztuki, który autor obłąk w powabne kształty zajmującej komedii. Piękna dykcya, pewna elegancja w całym toku akcji, zręczne dialogowanie ujęte na wzór komedij francuskich po większej części w krótko ucinanych ustępach, urozmaica przydługie nieco akcji i częste przeplatanie moralami, które wbrew swej naturze bynajmniej nie nudzą, lecz owszem głęboką prawdą właściwą wybierają urok. Prześliczna jest scena w akcie 2gim, gdy Choryński wdaga do Alfreda przed straszony, że komornik z ręki zabije jego żonę. Alfred zamierza po licznych wyrzutach, zaasekurować dla wyzbawienia go z kłopotu, jego życie i zapłaciwszy dług, odrzucać mu raty z pensyi. Wtedy Leon kładzie przy biurku i pisze przekaz do swego bankiera, aby połowę resztującego jego majątku oddał na umorzenie długu ojca, a ojcu mówi, że to Alfred uczynił. Choryński rzuca się z rozczuleniem w objęcia Alfreda, który zawiązany, walczy z sobą chwilę, lecz w końcu tłum w sobie szlachetny ów porwy i chowając napowrót pieniądze, pozostaje wiernym swojej zasadzie „rozsądek przede-

wszystkiem”. Jestto epizod nadzwyczajnie efektywny i bardzo dobrze był odegrany.

Akt 3ci mieści w sobie najwięcej ruchu i jest punktem kulminacyjnym akcji, która się ani na chwilę nie zatrzymuje. Scena tylko pieszczot hrabiny Zenobii z Eugeniuszem jest nieco za długa, a „na stronie” za często powtarzana, co tworzy lekką dysharmoniją z estetyczną całością tego pięknego aktu. Nie zawsze również jest upodowane wchodzenie i wychodzenie osób na scenę, co jednak wobec wielkich zalet komedii zaledwo warto jest wzmianki. Nadzwyczajnie sympatyczna, dobrze obmyślana i wnieście wzięta z natury jest postać Dowgiełły, stanowi ona wybitny punkt świetlany wobec tych licznych cieni i jakie powleka się przeciwstawiony mu świat nowoczesny. Leon, który winien przedstawiać najgłośniejszą antytezę pozytywizmu, niepowiemy, aby równie silnie przywytywał do siebie, jest bowiem w charakterze tego typu jakaś nieokreśloność; małżeństwo z bogatą dziedziczką, choć właściwym splotem okoliczności doprowadzone do skutku, staje nieco w sprzeczności z objawianiem wprzód przezeń zasadami. Na roli tej spoczywa niejako punkt ciężkości; Leon bowiem wyobraża ostatnią granicę, po którą poczyna się peryod przejściowy. Mały jest zastęp wyobrażających magiczną jeszcze władzę serca: Choryński, Dowgiełło, Leon, Hanna, oto wszyscy; cała reszta uosabia zimny rozum; każdy jest mniej lub więcej pozytywnym.

W każdym razie komedya konkursowa powinna sobie może tego wyboru; powodzenie bowiem sztuki usprawiedliwiło w zupełności a nawet, rzecz można, przewyższyło oczekiwania. Komedya *Poszytyni* należy do tego rządu utworów, które widzieć trzeba dopiero na scenie, aby wartość ich prawdziwą ocenić, z czytania bowiem odgadnąć jej trudno. Przekonywającym tego jest dowodem, że komedya surowo sądzona w czytaniu trafiła do gustu publiczności jak na pierwsze, co u nas nader rzadkim jest wyjątkiem. Przyczyniła się do tego bez wątpienia wyborna gra wszystkich bez wyjątku artystów i bardzo w ogóle staranna wystawa. O wszystkich też mówić będziemy.

Jak w komedii postać Dowgiełły zniewala i budzi sympatye jakimś nimbem rodzimej zamożności, tak zniewalała również w grze p. Zamojskiego

prawdą, oddanego charakteru. Artysta umiał się wybornie przejąć właściwością swojej roli począwszy od dokładnego naśladowania litewskiego narzecza, aż do ucharakteryzowania się, które nosiło na sobie piętno prawej i zamej duszy. Jakże przedziwnie również odegrał p. Zboński rolę Choryńskiego; ta bierność charakteru, w którym zapal wybuchł jedynie w chwili, gdy jego upodobania antykwarckie znalazły pokarm dla siebie, była uosobioną przez artystę z prawdziwym talentem i niepomniętą, aby artysta w innej roli zjednał sobie żywszego niż w tej oklaski, mianowicie w chwili kiedy otrzymawszy w darze od Hanny herbarz Swacha upadł pod brzemieniem niespodziewanego szczęścia. O p. Bendzie, który grał rolę Alfreda to tylko powiemy, że znakomity jego talent, któremu tak często oddajemy zasłużoną słusność i tym razem niepozostawiał nic do życzenia. P. Leszczyński wystąpił w roli Leona z prawdziwym powodzeniem a jakkolwiek talent jego w ogóle zdaje nam się być zastosowanym bardziej do dramatu, porwał jednak publiczność pewnymi ustępami swej roli do huczących oklasków. P. Fiszer w roli (Genia) był tak swobodnym i naturalnym, że zapominać trzeba było iż się go widzi na scenie. P. Szymański jako hrabia Jesionowski zachował właściwy ton, dowodzący w nim rutynowanego artysty w rolach salonowych. Wybornym także był p. Werner w roli Gwazdałskiego i jeżeli ma większy zakres podobnych ról, powinnować można scenie jego nabytku.

Role kobiece powierzone były artystkom, które dość wymienić, aby nie mieć wątpliwości, że wykonane były z całą precyzją. P. Ekerowa oddała rolę hrabiny Zenobii, której gra szczęśliwie w chwili pieszczot z Geniem miała wyraz tak naturalny, że trudno sobie wyobrazić lepiej uplastycznionego tego ustępu. P. Urbanowiczówna (Julia) była niezrównaną w chwili, gdy śmiechem pogardy odpycha załoty hr. Jesionowski; publiczność odznaczała ten ustęp hucznymi oklaskami. Panna Kwiatyńska grała z wdziękiem i przejęciem się rolę Hannę Mirską i szczególnie pięknie wyraziła ironię i pogardę wobec Alfreda, dziękując mu za ofiarowaną Dowgiełło pomoc. Za każdym z trzech przedstawień publiczność nie szczędziła oklasków grze artystów i autorowi, o którego nieobecności nie wiedzieli.

Ruch dyplomatyczny ukończy się jutro lub po jutrze. *Officiel* ogłosi nominacje margr. de Noailles na posła do Washingtonu. Margr. de Noailles oznaczony z p. Świękowską siostrą hr. Przedzieckiej. Gabriel idzie do Hagi; a Jules Ferry przecież się doczekał posady, posyłają go bowiem do Aten. Będzie tam miał namiętność trudności w kwestyi kopalni Laurium; dość zawiądanej i wiszącej między rządami Francji i Włoch z jednej a ministrem spraw zagranicznych w Atenach z drugiej strony. Rząd grecki nawet wysłał tu był przed kilku miesiącami sekretarza jeneralnego ministra spraw zagranicznych p. Melotopulus, dyplomaty nadzwyczajnych zdolności, do ułożenia tej sprawy, który jednak bezskutecznie wyjechał. Żądanie nowego posła Jules Ferry nie łatwe.

Czas zimny i dżdżysty panujący od początku maja wznica obawy co do zbioru; ceny też zboża poszły w górę. Dajemy to ostrzeżenie dla producentów w kraju.

Dnia 15 lipca otwierają tu wystawę narzędzi, naczyń a w ogóle przedmiotów służących do urządzania domów i mieszkań (*Exposition d'économie domestique*). Nie omisszamy zdać sprawy z tego nader ciekawego przedsięwzięcia.

Kraków 13 maja. W sobotę o godz. 6ej wieczór zgromadziły się oddziały nauk moralnych i archeologicznych Towarzystwa naukowego krakowskiego, aby w myśl statutu dokonać wspólnie wyboru ośmiu członków Akademii, którzy wraz z czterema członkami przez oddział nauk przyrodniczych wybrani, mają dać pierwszych dwunastu Akademików. Oba te pierwsze oddziały liczą obecnie 69 członków czynnych miejscowych, którym statut Akademii przyznaje prawo wyboru. Obecnych było 42 członków oprócz prezesa Towarzystwa naukowego, prof. Dr Józefa Majera, który jako członek oddziału nauk przyrodniczych nie głosował na tem zebraniu, a jako prezes Towarzystwa miał sobie poruczone zarządzanie wyborów i stróżę statutu Akademii. Połączonym oddziałom przewodniczył prof. Dr Józef Kremer, przewodniczący oddziału nauk moralnych; przewodniczącą zaś oddziału archeologii i sztuk ks. Jerzy Lubomirski złożony chorobą, nie mógł przybyć na zgromadzenie.

Po rozdaniu między obecnych listu wszystkich członków czynnych obu oddziałów w liczbie 69, Prezes Towarzystwa naukowego wskazał zadanie tego zebrania w myśl statutu i wezwał do wyboru 8 członków Akademii z pośród 69 członków tym spisem objętych. P. Chrzanowski inaczej tłumacząc charakter członków czynnych, a mianowicie zaliczając do nich członków korespondentów, zażądał umieszczenia ich na spisie, aby zgromadzenie mogło dokonać wyboru z pomiędzy wszystkich członków Towarzystwa naukowego. Prezes Majer odpowiedział że statutem Akademii w ręku, że według jego przepisu, oddziały Towarzystwa naukowego wybrać mają z swojego grona pierwszych 12 członków. Wybierać zaś mogą jedynie uprawnieni do wyboru, a takimi są w myśl statutu Towarzystwa naukowego tylko członkowie czynni miejscowi, jako obowiązani uczestniczyć w pracach Towarzystwa i wnieść miesięczne składki. Członkowie zamiejscowi czyli korespondenci, wolni od tego obowiązku, jeśli czasowo znajdują się w Krakowie, mają prawo zabierać głos na posiedzeniach, ale nie biorą udziału w uchwałach. Jeżeli zatem pierwszy wybór do Akademii ma nastąpić z grona samych wyborców, to nietylko osoby nie należące do Towarzystwa, ale oraz członkowie zamiejscowi czyli korespondenci, jako nieuprawnieni do wybierania, do grona tego wliczeni być nie mogą.

Ponieważ 12 członków w ten sposób wybranych ma dokonać wyboru dalszych 12 członków, jako niezbędnych dla złożenia najmniejszego kompletu Akademii, oni zatem stanowią niejako komitet, któremu Tow. nauk. dalsze wybory powierza i mają obowiązek nieograniczania się do dawnych członków Towarzystwa jakiegobądź kategorii, lecz niewątpliwie uwzględnić wszelkie do tego znakomitości naukowe w kraju i poza granicami monarchii.

O ile grono szersze, zresztą zaufaniem całego Towarzystwa obdarzone, dopełnić może tego zadania, mając całą swobodę rozbiierania kwalifikacji kandydatów, o tyle zasada wyboru wskazana przecho-dnim paragrafem statutu, znajduje usprawiedliwienie. Niepodobna byłoby też dokonać wyborów dalszych, gdyby powołani do tego nie znaleźli się w miejscu. Po ukończeniu statutu się Akademii, czynny udział członków jej o tyle będzie prawdopodobniejszy, że na ten przypadek mają być wynagradzane koszta podróży i pobytu w Krakowie.

Z tego wynika, że powołanie w pierwszym wyborze osób nienależących do grona czynnych miejscowych członków Towarzystwa nauk., utrudniłoby wybory dalsze a nadto byłoby naruszeniem statutu zaraz w pierwszym akcie wprowadzającym go w wykonanie.

Zwrócił na to uwagę prezes Dr Majer w imieniu Komitetu Towarzystwa, który właśnie co do tego paragrafu statutu mógł być dążności jego najwłaściwszym tłumaczem; skoro bowiem komitet układał projekt statutu, a w obradach nad nim prowadzonych w gronie całego Towarzystwa tytuł ostateczny a w nim i będący w mowie paragraf przyjęto bez rozprawy, rzycałem, nie może przeto Prezes poddawać mu innego znaczenia, prócz tego, jakie sam komitet do niego przywiązywał. W końcu dodał Dr Majer, że aczkolwiek jako odpowiedzialny za ściśle przestrzeganie statutu, ma obowiązek oświadczyć się przeciw wnioskowi sprzecznemu z porządkiem wskazanym w statucie, pozostawia jednak każdemu członkowi swobodę postąpienia według własnego przekonania; zastrzega sobie jednak, iż w razie uchwały przeciwnej musiałby się odwołać do ogólnego zebrania Towarzystwa, albowiem oddziały jego nie mogą być wyrazem jego całego.

Gdy po tem wyjaśnieniu poddany był wniosek p. Chrzanowskiego pod głosowanie, on sam jeden podniósł się za nim.

Dr Hoszowski wniosł, aby przed przystąpieniem do wyboru, utworzyć komitet przedwyborczy, któryby zgromadzeniu przedstawił kandydatów. Wniosek ten nie utrzymał się.

Przystąpiono więc do wyboru kartkami na 8u członków Akademii. Na 42 obecnych, większość bezwzględna wynosiła 22. Po przeliczeniu głosów otrzymało siedmiu tylko członków bezwzględnej większość, a mianowicie:

prof. Dr Józef Kremer 38 głosów,
Dr Wincenty Pol 37 „
prof. Józef Szujski 36 „
prof. Antoni Walowski 31 „
prof. Dr Julian Dunajewski 27 głosów
występujący prof. Dr Karol Mecherzyński 27 głosów,

Lucyan Siemieński 27.

Po nich największą liczbę głosów otrzymali: Maurycy Mann publicysta 20 głosów, Dr Karol Estreicher bibliotekarz Uniw. Jagiell. 15, prof. Dr Józef Zepkowski 14, prof. Dr hr. Stanisław Tarnowski 8, ks. Jerzy Lubomirski 7, prof. Dr Alfred Brandowski 7, prof. Henryk Suchecki i prof. Dr Piotr Burzyński po 5, i td.

Przystąpiono więc do wyboru ósmego członka Akademii. Na 39 głosujących, większość bezwzględna wynosiła 20. Dr Karol Estreicher otrzymał 19 głosów, Maurycy Mann 18, dwa głosy padły na innych kandydatów.

Wreszcie w ścisłym głosowaniu między Estreicherem a Mannem, na 34 głosujących Estreicher otrzymał 19 głosów, Mann 15. Zatem Dr Karol Estreicher wybrany został ósmym członkiem Akademii.

Dziś odbywa się wybór czterech członków z Oddziału nauk przyrodniczych Towarzystwa naukowego.

Dochodzi nas wiadomość, pisze *Kurier Poznański*, iż urzędowy dziennik kościelny zamieści w tych dniach następujące ze strony Najprzewielebniejszego X. Arcypasterza polecenie:

„Dowiedziawszy się, że wielu z zacnych Naszych Dyecezan zajęło się zbieraniem podpisów wiernych celem przesłania prośby do parlamentu Państwa w obronie Stowarzyszenia OO, Jezuitów, dla których lud, Naszej Pasterskiej pieczy powierzony, słusznie i sprawiedliwie wielką żywi wdzięczność i szczerę przywiązanie, — uważamy za stosowne oświadczyć Szanownemu Duchowieństwu Naszemu, że chętnie widzieć będziemy roztopnie (i w granicach prawa) poparcie z Jego strony sprawy, której My sami wprost przed Najś. Panem już bronić u-siłowaliśmy.

Golańcz 7 maja.

Mieczysław Arcybiskup.
Szanowny poseł Henryk Krzyżanowski, jak się dowiaduje *Kurier Poznański*, chętnie przyjmuje pośrednictwo w odbieraniu petycji przeciw zamierzonemu wydaleniu zrodzonych tu członków Towarzystwa Jezusowego. Będzie w Berlinie najdalej w przyszły wtorek. Z oświadczeniem petycji spieszyć się należy, gdyż, jak nam wiadomo, stronnictwa niemieckie bezwyznaniowe u-siłują wprowadzić sprawę tę jak najrychlej w parlament, aby tym sposobem uprzedzić na-dejście ogromnej liczby petycji katolickich, które wszędzie tak w całych Niemczech jak i u nas się gotują. Przy tej sposobności powiemy, że tak *Gazeta Toruńska*, jak te z pism galicyjskich, które powtarzając artykuł *Dziennika Poznańskiego*, poparły go swemi komentarzami, wpadły w błąd, którego przecież *Dziennik* nie popełnił, to jest ponieszały dwie odrębne kwestye: wydalenie Jezuitów tu niezgodności z zamierzonym dopiero wypędzeniem nawet tych, którzy są pruskimi obywatelami. O pierwszym nie ma już co mówić, bo stanie się wkrótce faktem dokonany. Władze mają za sobą prawo, a niesłuszne onego użycie mogłoby się stać przedmiotem tylko osobnych petycji. Ale co do drugiego, nie posiadają żadnego. Dopiero bezwyznaniowe stronnictwa w parlamencie, opierając się na petytach za ich poradą i w ich duchu podawanych, zamierzają w tych dniach taką wyjątkową ustawę przeprowadzić. Nie dziw więc, że katolicy wszędzie wyprowadzają kontr-petycje. Na to bowiem czas tylko dopoty, dopóki sprawa nie zostanie rozstrzygnięta. Protesta czynią się dopiero wtedy, gdy już uchwała zapadnie. Nie miałyby sensu, póki jest rzecz w zawieszeniu, ponieważ mimo o-bawy, może ona jeszcze nie przyjść do skutku. Nasi deputowani nie wprzód przeciw wcieleniu nas do Rzeszy niemieckiej protestowali, aż po zapadnięciu sejmowej uchwały. Nie przyszła przeto jeszcze pora na protest, jaki *Gazeta Toruńska* proponuje.

NPan zatwierdził wybór ks. Kornela Mandyczewskiego na prezesa i p. Erazma Masłowskiego na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nadworniej.

Minister skarbu mianował komisarza skarbowego 2ej klasy Józefa Jaszczoza komisarzem skarbowym tej klasy.
Dyrekcja krajowa skarbu mianowała koncepcistów skarbowych Aleksandra Brücknera, Gwalberta Kaczmarowskiego i Erazma Januszewicza komisarzami skarbowymi 2ej klasy.

Minister spraw wewnętrznych mianował przeniesionego w stan spoczynku asystenta-inżyniera w Siedmiogrodzie Ferdynanda Neumanna inżynierem rządowym na Bukowinie.

NPan udzielił rady sąd krajowej przy sędzi obwodowym w Samborze Michałowi Kaczowskiemu tytuł i stopień rady sąd wyższego krajowego, uznając jego dłużej, zawsze werną i skuteczną pracę, a to z powodu przeniesienia go w dobrze zasłużony stały stan spoczynku, na własną jego prośbę.

Wiedeń 12 maja. We wtorek odbył ma Izba deputowanych w Radzie państwa następne (33) posiedzenie. Na porządku dziennym tego posiedzenia zamieszczone są następujące przedmioty:

- 1) Wybór drugiego zastępcy członka komisji kontroli długu państwowego.
- 2) Drugi odczyt uchwalonej przez Izbę wyższą ustawy o prawie stron wniosków skargi.
- 3) Drugi odczyt wniosku o nauce religii w szkołach ludowych publicznych i o pokryciu kosztów na ten cel.

Następnie przyjdzie pod obrady wniosek formalny komisji, zajmującej się przedłożeniem rządowemu o projekcie nowej procedury karnej. Wniosek ten brzmi:

Wysoka Izba uchwała, iż celem uproszczenia obrad trzymać się będzie traktowania skróconego, jakie było zastosowaniem podczas obrad nad ustawą notaryalną, a mianowicie:

- a) wnioski co do dodatków oraz zmian w projekcie wydziału, zapowiedziane być mają wraz z przytoczeniem paragrafów, do których się odnoszą, już podczas rozprawy ogólnych;
- b) podczas obrad szczegółowych dopuszczoną będzie dyskusja, tylko nad paragrafami, do których takie wnioski zapowiedziano;
- c) jeżeli w skutek tej dyskusji zapadnie uchwała zmieniająca paragrafy pod obrady szczegółowe podciągnięte, natenczas należy je przekazać wydziałowi w tym celu, aby odnośne ustępy ustawy przedłożone być mogły do trzeciego odczytu zgodnie z powyższymi uchwałami tak pod względem merytorycznym, jak stylistycznym;

d) paragrafy, do których nie zapowiedziano żadnej poprawki lub dodatku, przyjęte będą *en bloc*. Jeżeli na wtorkowym posiedzeniu wniosek ten co do formalnego traktowania przyjętym zostanie, natenczas na porządku dziennym następnego posiedzenia zamieszczone zostaną obrady ogólne, a w dalszym ciągu szczegółowe nad projektem nowej procedury karnej.

— W sobotę zebrał się na posiedzenie wydział konstytucyjny Izby deputowanych; obecnym był także minister spraw wewnętrznych bar. Lasser. Najprzód zastępca prezesa Dr. Gross postawił pytanie, czy w miejsce chorego prezesa bar. Eichhofa nie wypadłoby wybrać nowego przewodniczącego. Wydział był zdania, że wcale nie potrzeba, wybrano tylko na wniosek Dra Brestla drugiego zastępcę w osobie Dra Rechbauera. Późem wybrany został do podkomitetu ponownie Dr. Herbst, którego mandat zgasił przez wybory w Czechach. Dep. Dr. Giskra oświadczył dalej, żeby w miejsce jego wybrać kogo innego do podkomitetu, ponieważ on głosować będzie przeciw całemu elaboratowi w brzmieniu przez podkomitet uchwalonem. Dał się jednak wydziałowi uprosić i pozostał w podkomitecie.

Z petycji nadeszłych oddano natychmiast podkomitetowi te, co się odnoszą do rezolucji galicyjskiej i do wyłączenia Białej z Galicji; Drowi Weeberowi zaś przydzielono petycję o ewentualne wprowadzenie w stan oskarżenia przeszłego ministerstwa.

W końcu uchwałił wydział, iż dopiero wtedy się zbierze, kiedy podkomitet będzie mógł nowe przedłożić wnioski.

— *Vaterland* podał d. 8 b. m. tekst noty reagenta serbskiego Jowana Risticca do austr. węgierskiego konsula Kallaya o kwocie pieniędzy wysłanej ze strony serbskiej do Chorwacji na cele agitacyjne. Urzędowa *Wiener Ztg* oświadcza dzisiaj na zasadzie wiarogodnych wiadomości, że nota wspomniana jest wymysłem.

— N. Pan powrócił z podróży swej do Węgier, i udzielać będzie w poniedziałek d. 13 b. m. posłuchania.

Królestwo Polskie.

Podaliśmy z *Kurjera Poznańskiego* okólnik hr. Berga dotyczący emigracji. Okólnik ten nie zmienia w niczem procedury postępowania z przybywającymi do kraju wychodźcami, jakkolwiek przyjmują inni niż dotychczas sposób obejścia się z pragnącymi powrotu. Dotychczas po powstaniu 1863 r. wychodźcom był zabroniony powrót, z granicy zwracano tych, co chcieli ją przebyć zdając się na łaskę i niełaskę, i trzeba było mieszkając za granicą wyrobić sobie pozwolenie powrotu i zapewnić oddania pod sąd wojenny, inaczej bowiem granicy nie można było przebyć. Według okólnika Namiestnika Królestwa, obecnie każdy wychodźca polityczny może oświadczyć na granicy, że się oddaje w ręce sprawiedliwości, a powrót zostaje mu dozwolony, bez względu na rodzaj winy. Po przybyciu na miejsce będzie on stawiony przed komisją śledczą, która jest instytucją wojskową. Ponieważ zaś w niektórych miejscowościach komisje śledcze zostały zastąpione przez sądy wojenne, okólnik zatem powiada, że przybywający stawieni będą przed komisją śledczą, lub o d p o w i e d n i e sądowe instytucje, co ma znaczyć, że tam, gdzie komisje śledcze wojskowe zastąpione są przez sądy wojenne, wychodźcy będą podlegali ostatnim. Ma to miejsce nawet w Warszawie, gdzie przez parę lat komisja śledcza w cytadeli została zniesiona, a w jej miejsce w razie potrzeby mianują sąd wojenny. Sprawy wychodźców po osądzeniu przez sądy wojenne mają być przedstawiane do decyzji Cesarza celem uzyskania ulaskawienia; jeżeli zaś wina jest małej wagi lub przepięta jest osobą „prostego pochodzenia“, wówczas decyza sądu wojennego idzie nie do Cesarza ale do Namiestnika, który ostatecznie wydaje wyrok. Okólnik rozesłany ambasadorom został przesłany do komisji rządowej sprawiedliwości, z tego powodu, że instytucja rzezona po zniesieniu sądów wojennych jest teraz jedynym ramieniem sprawiedliwości w Królestwie, posiada materiały czynów przestępnych, mianowicie zaś czynów kryminalnych wykonywanych w celach politycznych; potrzebuje zatem wiedzieć, jakie sądy będą nadal obowiązywały względem powracających do kraju przestępców, tem więcej gdy dozwolono powrotu bez wyjątku wszystkim wychodźcom. Okólnik rzezony nie zapewnia amnestyi, czyli bezkarnego powrotu, i pod tym względem zachowuje w swojej mocy dotychczasowe przepisy. Jako dyrektywa do oceny możliwości bezkarnego powrotu, służyć może jedynie praktyka z lat poprzednich, mianowicie zaś należenie za granicą do stowarzyszeń emigracyjnych politycznych, lub przestępstwa polityczne za granicą popełnione, nie dają szansy bezpiecznego powrotu do kraju.

— Rząd rosyjski przeznaczył na ten rok 20,000 rubli na wydatki uregulowania rzek Wisły i Sanu stosownie do zawartego traktatu z Austrią.

— W Radzie państwa zgodzono się na zniesienie w Królestwie monopolu solnego, zaprowadzając urządzenia cesarstwa i cło 35 kop. od puda (40 funtów) soli zagranicznej. Tamże miano unormować podatek od cukru, dzieląc Królestwo na kilka stref z różną wysokością podatku. Cło na cukier zagraniczny ma być zaraz niższe na 2 r. 50 kop. i corocznie będzie się ono zmniejszać o 10 kop. przez lat 5.

— *Moskwa*. *Wiedom.* donoszą, że kijowski generał gubernator podał do ministerstwa spraw wewnętrznych projekt do ustawy o ziemskiej własności, utrzymujący wszelkie ograniczenia dotychczasowe. Żydom ma być nadal wzbronione dzierżawienie nawet majątków lub gruntów, a termin rozwiązania dawniej zawartych z żydami umów naznaczony za lat cztery. Rosyjscy nabywcy po r. 1864 mają mieć wzbronione wypuszczanie swoich majątków w dzierżawę, lub oddawanie ich w zarząd Polakom i Żydom. Za naruszenie przepisów: oddarowani tracą własność na rzecz skarbu; ci, którym rząd dał pożyczkę muszą takową natychmiast zwrócić; ci, którzy otrzymali rozkład wypłaty długów, będą zmuszeni długi zaraz spłacać; nakoniec ci, którzy byli uwolnieni od opłaty za przeniesienie na nich tytułu własności, będą musieli zapłacić te koszty.

Gdyby wiadomość okazała się prawdziwą, odstrężyłaby Moskali od nabywania dóbr i nastąpiłoby prześladowanie samych właścicieli moskiewskich. Dla tego nie dajemy wiary w podobnie niedorzeczny projekt.

Rosya.

Jeden z dzienników rosyjskich podaje wiadomość, iż wkrótce w Radzie państwa będzie rozbiierany

projekt nowej organizacji sądów do przestępstw politycznych, które według ustawy z r. 1864 podlegają sądom przysięgłym. Do spraw politycznych, w takim razie, jeśli przestępstwo może za sobą pociągnąć pozbawienie wszelkich praw stanu, ma być ustanowiona osobna instancja złożona z senatorów, gubernalnego i powiatowego marszałków szlachty, burmistrzów miasta i wójtów gmin tych miejscowości, w których się sąd będzie odbywał. Wyrok nie ma być ostatecznym, lecz będzie od niego apelacja do ogólnego zebrania departamentów kasacyjnych rządzącego senatu. Również ma być skróconą procedura śledcza.

— Mianowane Wajłujewa ministrem dóbr państwa nie przestaje wywoływać pogłosek o mających nastąpić zmianach w organizacji tego zarządu. Mówiono o przemianie tego ministerstwa na ministerstwo rolnictwa, lub rolnictwa i handlu; teraz zaś mówią, że nowy minister ma tylko przeprowadzić likwidację zarządu dóbr państwa, którego niektóre sprawy przejdą do ministerstwa skarbu, inne do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 maja. Zapowiedziane pismo do Redakcji od kilku członków straży ogniowej ochotniczej, podajemy tu dosłownie:

„Przezycząwszy szczegółowe sprawozdanie o pożarze wybuchym dnia 7 b. m. w domu prof. Kremiera pod l. 269 ulica Sławkowska umieszczone we wczorajszym numerze *Czasu*, pośpieszamy sprostować mylnie jego zdania.

I tak, najsamprzód zaprzeczamy musimy, żeby było możebnem zrzucić dach palących się oficyn lub frontowej kamienicy, a to z powodu, że niemieliśmy osęk ni innych rekwiżytoz ogniowych, bo wóz rekwiżytowy, który równocześnie z pierwszą sikawką do pożaru powinien był przybyć, z przyczyn komisji ogniowej najlepiej wiadomych, mianowicie zaś z przyczyny braku zaprzęgów miejskich i fiakierskich, przywieziono dopiero wtedy, gdy ogień cały wysoki dach ogarnął. Nie stało się to zatem z braku dobrego kierownictwa, bo p. Eminowicz jest doświadczonym i biegłym naczelnikiem straży ogniowej, lecz z przyczyny złej organizacji obrony ogniowej miejskiej. Dalej nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby ogień dostał się na wysoki dach i na drugie piętro po drewnianej rynnie ściekowej. Ogień zapalił bowiem dach pokrywający ganki, a ztąd w okamgnieniu przerzucił się na wysoki dach realności profesora Kremiera. W pokojach zaś drugiego piętra wcale ognia nie było. Lubo nie przeczymy energii podpułkownikowi inżynierowi Mossigowi, to jednak zmianną o nim zrobioną o tyle sprostować musimy, że on jedną i to wojskową, a nie kilkoma sikawkami, gasił zgłiszczę zgromadzonych oficyn. Wiadomość znowu, że mieszkający drugiego piętra ponieśli więcej szkody przez wyrzucanie oknami sprzętów, niż przez ogień, balamuci czytelników *Czasu*, gdyżby z tego sądzić należało, że ruchomości mieszkanców ucierpiały od ognia, gdy tymczasem, jak to już wyżej powiedzieliśmy, ogień do wnętrza domu wcale się nie dostał, przeto też szkoda, jaką mieszkający drugiego piętra ponieśli, pochodzi tylko z niepotrzebnego wyrzucania sprzętów. Nie byłoby zaś wcale tej szkody, żeby mieszkający i publiczność niby ratująca byli słuchali naczelnika straży, który zakazywał wyrzucać mebli. Mylnie jest także poinformowany Szanowny Redaktor, że doróżka N. 18 dostarczyła koni, dotyczy to bowiem doróżki N. 16. Zmyślona jest dalek wiadomość, jakoby p. Głowiński mocno się był zranil w nogę. On bowiem sam oświadcza, że szczegółliwym przypadkiem żadnego nie poniósł szwanku. P. Palman, jak sam oświadcza, spadłszy z powaly oficyn skaleczył się tylko a nie rzucał sobie ani głowy ani wargi. P. Białeński również zaprzecza, aby sobie tak mocno był skaleczył nogę, by zachodziła potrzeba rękoczynu cyrulicznego wyciągnięcia gwoźdźcia z nogi.

W końcu publicznie wyznać musimy, że pochwały, jakie od Szanownego Redaktora my podpisani i koledzy straży ogniowej ochotniczej za obronę przy tym pożarze otrzymujemy, nie nam się należą, lecz naszemu naczelnikowi, którego rozkazy spełnialiśmy.

Kraków d. 11 maja 1872.

Wład. Białeński. — S. Zychowi. — Matlak. — K. Palman. — Wasilewski. — Winc. Głowiński, slu. med.

Przedewszystkiem nadmienić musimy, że jak sprawdzono, ogień powstał nie z kominia, lecz z wnętrza zabudowań dolnych od ulicy Ś. Marka i w pierwszej chwili dałby się być z łatwością ugasić. Kto zaś winien, że narzędzia ogniowe nie przybyły na czas, to nie naszą rzeczą wiedzieć, a śledztwo powinno wykazać; dość, że ratunek się spóźnił pomimo wytyżeń i uślisności straży ogniowej ochotniczej. P. Eminowicz nie jest ochotnikiem, lecz urzędnikiem miejskim płatnym, i jego jako naczelnika straży ogniowej robi publiczność odpowiedzialnym. Ogień szedł po rynnie drewnianej pionowo przy murze stojącej, i faktem jest, że tej nie zerwano. Do jakiej to straży ogniowej, miejskiej czy ochotniczej należało, nie wiemy. Podpułkownik Mossing sam żołnierz zapędzał do roboty i wcześniej był na miejscu, niż jedna z sikawek miejskich, która dopiero o godz. 6ej pędzila ulicą Grodzką. Działalność p. podpułkownika tem więcej zasługuje na wdzięczności, że nie był do niej z urzędu obowiązany. Jeżeli niepotrzebnie wyrzucano meble z obu pięter, to obowiązkiem było kierownika straży ogniowej nietylko wytlumaczyć zbyteczność tego środka, ale nawet niedopusić go; gdy tymczasem straż ognia sama wyrzucała meble, a p. Eminowicz udzielił nawet wóru do spuszczenia nim książek i papierów prof. Kremiera. Co do skaleczeń, cieszy nas wielce ich odwołanie częściowe; czy zaś skaleczenie nie jest rozcięciem a rozcięcie skaleceniem, to pytanie należy do słownictwa lekarskiego; my wiemy tylko, że p. Eminowicz sam opowiadał o tych wypadkach i że Dr Buszek opatrzył skaleczonych a z tych jeden chodzi jeszcze z obowiązującą głową. O użyciu cyrulika nie pisaliśmy, nie wiemy zatem, kto „rękoczyn“ dokonał. Gdy wreszcie podpisani na powyższem piśmie uchylają się od pochwał i przelewają takowe na swego naczelnika, jest to z ich strony zaszczytnem, ale nie do nas należy stosunek ten uwzględnić.

— W niedzielę przed południem odbył się w sali muzeum techniczno-przemysłowego egzamin uczniów szkół przemysłowej miejskiej w obecności inspektora szkół miejskich p. Hipolita Sereńdzkiego. Z 250 zapisanych uczniów było obecnych około 150. Uczniowie tak w oddziałach przygotowawczych jak w trzech kursach wyższych okazali się wprawdzie zadowalniające, szczególnie zaś z historyi polskiej i naturalnej, oraz z rachunków. Przedmioty te wykładał profesorowie Maciowski, Zgórek i Prysak. Szczególniej zaś atoli uwagę zwracali na siebie rysunki i modele z gipsu i gliny; niepowstydzili się ich nawet zakład techniczny. Rysunki, których naukę udzielał prof. Szyalewski i Kuszeźkiewicz, odnosili się głównie do rzemiosł, jakim się uczniowie poświęcają, odznaczały się starannością i zdradzały dobre kierownictwo. To samo powiedzieć można o modelach, które to nauki udzielał p. Mieczysław Müller. Kilka okazyw było rzeczywiście bardzo dobrych, przynoszą-

cych chlubę tak uczniom jak nauczycielowi. Mieliśmy także sposobność oglądania wypracowań piśmenny z oddziału przygotowawczego. Wypracowania te obmyślane były i skierowane głównie do obnajtania uczniów z wzorami stylistycznymi zastosowaniami do potrzeb rzemieślniczych, jako to: listy, kwity, rachunki i t. p. Z innych kursów niewidzieliśmy prac piśmennyh.

Po egzaminie dyrektor szkoły przemysłowej p. Andrzej Józefczyk odczytał nazwiska pięciu uczniów, którzy za pilność i regularne uczęszczanie do szkoły otrzymali nagrodę pieniężną z funduszu prezydenta Dra Dietla w książeczkach kasy oszczędności. Uczniami tymi są: Borowiecki, Łosik, Lubański, Sikorski i Grajewski.

Pociągający przy tej sposobności zapisać możemy fakt, albowiem obecnym było na egzaminie około 30 magistrów, przeszłego zaś roku zaledwie dwóch; wprawdzie rozesłano w tym roku około 300 zaproszeń. Z Rady miejskiej (z sekcji szkolnej) nie było nikogo, magistrat reprezentował Radca Dr. Schmidt; między magistrami znajdowali się z Radców miejskich tylko pp. Chmurski i Głowacki. Nie trzeba atoli tracić nadal nadziei, skoro już w tym roku było lepiej niż w przeszłym; na przyszły rok może egzamin szkoły przemysłowej większe jeszcze wzbudzi zajęcie i ściąganie większą liczbą tych, którym dobro wychowawców, dobro młodzieży rzemieślniczej leżeć powinno na sercu, tem bardziej, że wartość kilku poświęcić na przysłuchanie się stosunkowo dość dokładnym wiadomościom młodzieży, która cały dzień zajęta w warsztacie, godziną ledwie wieczorem i to przez pół roku tylko, poświęcać może na kształcenie swego umysłu. Szkoda, że w naszej szkole przemysłowej nie bierze udziału cała młodzież rzemieślnicza z równą gorliwością; nie wchodzimy dzisiaj w przy-czynę, stwierdzamy tylko fakt, że inna młodzież uczęszcza z początkiem roku szkolnego, inna w środku, a inna na końcu; jeden chodzi przez miesiąc, nie ma go przez dwa i trzy, a potem znów się pojawi. Jakież przy takim stanie rzeczy potrzeba gorliwości i poświęcenia ze strony nauczycieli? Czego dzisiaj naucza, jutro musiał powtarzać, bo znów innych znajdują przed sobą uczniów, przynajmniej w większej części. Dlatego też rezultata, do jakich doprowadzili w tym roku profesorowie szkoły przemysłowej, do których prócz wyżej wymienionych policzyć musimy jeszcze prof. Rozwadowskiego, Miaskowskiego i Gąsiorowskiego, na całe zasługują uznanie. Zbyteczna dodawać, że najlepsze postępy zrobili ci, którzy regularnie do szkoły uczęszczali.

Wspominając o pracach profesorów, trudno nie wspomnieć o zasługach dyrektora tej szkoły p. Andrzeja Józefczyka, który obowiązki te pełni od lat trzech bezinteresownie, a z równą ciagle gorliwością i poświęceniem.

W końcu niechaj nam wolno będzie jedno wyrazić życzenie, t. j. aby egzaminowi takiemu uroczystszą nadawano cechę, aby niejako widocznem było, że miastu chodzi też przeciw o szkołę, którą założyło i na którąłożył kosztą, jednym słowem, aby egzamin w szkole przemysłowej odbywał się w obecności, jeżeli już nie prezydenta miasta, to przynajmniej delegowanych z komisji z Iona Rady m. wybranej, a szkołą przemysłową wyłącznie się zajmujących.

— Listy z Kolbuszowy i Mielca poniżej zamieszczone mówią o pobycie tam Namiestnika. Donoszą nam prócz tego, że p. Namiestnik ma być dzisiaj w Tarnobrzegu a jutro w Dąbrowie.

— Dziś rano przejechał tędy z Podwołoczysk do Wiednia książę Demidow.

— W sobotę odbył się wieczorem w kościele OO. Kapucynów ślub p. Maryi Helendowej, córki pp. Józefów Helców z p. Teofilem Dąbskim obywatelom Królestwa Polskiego.

— Dr Ludwik Gumplowicz, redaktor *Kraju*, wydał niedawno ważny dla przyszłego historyka konfederacji Barskiej materiał w książce pod napisem: „*Korespondencja między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branicim towarzyszącym koronowym w roku 1768*“, w Krakowie w drukarni *Kraju*. Materiał dla historyka, a dla wszystkich bardzo zajmująca książka, która zawiera wiele szczegółów dotyczących się charakteru osób, i posłużyć może do ocenienia niejednego wypadku w tej epoce dziejów naszych. Dodać winniśmy, że listy poprzedził p. Gumplowicz krótkim wstępem, wprowadzającym niejako czytelnika w chwilę, w której odbywała się korespondencja, a mieszczącym treściwy i jasny pogląd na położenie Rzeczypospolitej w owym czasie i na stosunki króla do konfederacji.

— Przed niejakim czasem wskazywaliśmy niezbędną potrzebę zbudowania mostu na Wiśle w przewozu pod Zankiem i wskazywaliśmy jego korzyści, zalecając zarazem ustawienie mostu wiszącego na łańcuchach albo drutach. Zapewne w przewidywaniu, że kiedyś do takiego mostu przejść musi, zaniebano naprawić prom dla przewożenia wozów, lubo prom taki istniał zawsze, i miasto Kraków obowiązało było utrzymywać go na mocy traktatu, kiedy jeszcze Kraków nie tworzył z Galicji jednej prowincji. Jeśli warunek ten był uznany przed laty kilkadziesiąt za niezbędny, to nie może przestać nim być dzisiaj.

— We wczorajszym *Kronice* ustęp o bajece z *Tagblattu* rozpoczęliśmy wyrazami: „Jezuici we Lwowie dopuścili się nowej zbrodni, chociaż nie ma ich we Lwowie.“ Miałoby być „choćby nie ma ich wielu we Lwowie.“ Opuszczenie tego wyrazu wielu i przeoczenie pomyłki w korekcie prostujemy może zbytecznie, bo przecież każdemu wiadomo, że kościół obsługiwany jest przez Jezuitów, chociaż ich mało, gdyż nie mają ani nowicyatu ani szkoły. Lecz skoro mogliśmy czytać zarzut, że nie znamy stosunków miejscowych, dla tego, żośmy ks. Czerkaskiego w Warszawie policzyli za nieprzyjaciela Jezuitów, skoro „nie ma Jezuitów w Królestwie Polskiem“ — to może i z tej pomyłki drukarskiej winności chciano, że nie znamy Lwowa i nie wiemy, co się tam dzieje.

— Od pewnego czasu ginęło wino z piwnicy handlu win p. Steinberga i Süssera. Podejrzewali oni Fawila Wassera wyrobnika, którego używali do roboty w piwnicy. Rewizja u niego zrobiona wykryła oprócz próżnych butelek, kilka pełnych i gąsior starego wina.

— Para klaczy, z kóreimi przytrzymano w zeszły wtorek na Kleparzu Jana Gabutę z Stanisława, skradzioną była poprzedniej nocy z pastwiska w Jakubowicach za Proszowicami w Królestwie Polskiem.

— Jak już doniesiono, przytrzymano tu d. 4. b. m. Tomasza i Helenę Partaczów z koźchem skradzionym, i znaleziono u nich inne jeszcze rzeczy skradzione wartości parset zlr. W piątek zaś u Antoniego Kopczyńskiego szewca na Prądniku znaleziono przeszło 20 sztuk bielizny i odzieży, którą mu Partaczowie dali do przechowania.

— Donieśliśmy, że p. Piątkowski złotnik z ulicy Szewskiej przytrzymał cukiernicę srebrną, którą mu sprzedać chciała Anna Kozłowska, żona stolarza, i złożył takową w policyi. Cukiernica ta skradzioną została z mieszkanka p. Lustgartena, agenta handlowego w domu pod l. 345 przy ulicy Floryanjskiej. Podejrzany o tę kradzież Aleksander Kozłowski stolarczyk, który zatrudniony był w mieszkaniu p. Lustgartena, aresztowany został.

— Dzisiaj 13go kolej z Przemysła do Chyrowa, a mianowicie z Przem

Nowe Pismo.

W księgarni **D. E. Friedleina** w Krakowie jest do nabycia broszura pod tytułem: *Przyczyny podziału monarchii polskiej po Bolesławie Krzywoustym w wieku XII* przez *Karola Boromeusza Hoffmana*. — Cena złr. jeden. (790-2-2)

Sławny Balsam Veteriniego

powszechnie znany, niezawodny środek na cierpienia reumatyczne, nerwowe, fukcyjne, ból zębów, ból głowy, wszelkie kurcze, czkawki, biegunki z zaziębieniami; leczy tak zwany *tic douloureux*, szkorbut; codziennie używany z zimną wodą do płukania ust, chroni od zepsucia zębów, wzmacnia dziąsła i pozbawia nieprzyjemnego odoru ust, leczy wszelkie spazmy i sieczenia bardzo szybko, podobnie wszelkie rany niebezpieczne, zastarzałe lub niezaniebane i chroni od zgorzeli (Brand); leczy różne słabości oczu, niszczy opalenia od słońca, nadając twarzy czystość i delikatność, gładząc zmarszczki.

Cena jednego flakonu 1 złr. 50 c. w. a. Utrzymują ten balsam w KRAKOWIE pp. aptekarze **W. Redyk, Dr. Sawiczewski, J. Trauczyński, E. Stockmar** i pp. **J. Jahn, J. N. Walter**, — w Tarnowie p. Wielogórski, — w Bochni p. Niedzielski, — we Lwowie i na prowincji każda prawie apteka i znaczniejsze handle.

Odnaczony medalem w Paryżu!!

Biały Syrup piersłowy

G. A. W. Mayera we Wrocławiu, jest niezrównany i przez lekarzy poleconym środkiem lekarstwowym przeciw kaszlowi, astmie i wszelkim cierpieniom płucnym.

Prawdziwy Syrup piersłowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. **Wiktora Redyka** i u p. **Piotra Krokiewicza** na Stradomiu, — w Tarnowie u p. **W. T. Wielogórskiego**, — w Przemyśle u p. **Edwarda Machalskiego**, — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhechta**. (903-1)

Proszę uważać na pieczęć i etykietę. Zapewnione od fałszowania i naśladowania znakami ochronnymi wedle c. k. patentu z d. 7 Grudnia 1855 r. do L. 130/564.

Przesyłka **Wód mineralnych z Kissingen, Brückenau i Bocklet** rozpoczęła się. Zamówienie na **Bakoczy, Pandur, wodę gorzką z Kissingen**, **gen i pastylki Rakoczy** wypełnia punktualnie każdy skład wód mineralnych, jakoteż kantor **Króla. baw. rozsyłki wód mineralnych z Kissingen**. (648-5-6)

Miejsce lecznicze Teplitz- (Cieplice) Schöna u w Czechach.

Od 11 wieków znane i w całym świecie słynne źródło alkalizno-słone od 21 do 39.5° R.

Zakłady kąpielowe. Stadtbad, Kaiserbad, Steinbad, Fürstenbad, Herrnhaushad i Sophienbad w Cieplicach; Schlangenbad i Neubad w Schöna u.

Ogólnie uznana, przez lekarzy wypróbowana skuteczność przeciw gośćcowi, chronicznej dnie w owrzodzeniu części miękkich i kości, w porażeniach, bólach nerwowych, szczególnie w bólach łądżwi, najbardziej jednak w następstwach chorób po ciężkich skaleczeniach, zranieniach od ciec, lub postrzałach, sztywności w stawach, we wykrzywieniach i wielkim schudnięciu pojedynczych części ciała.

Kąpiele w Kaiserbad, Stadtbad, Fürstenbad i Herrnhaushad w Cieplicach można używać przez cały rok, także i podczas zimy. Te zakłady kąpielowe mają łaźnieki ogrzane, które połączone są z ciepłotą, w pełni, od przeciagu korytarzami z mieszkaniami dla obcych przybywających na zimowe leczenie.

Sporządzenie i wydawanie wód mineralnych do **pięta w celu leczenia** wzięła odąd na siebie gmina Cieplice na własny rachunek, mianowicie dla wygody leżącej się publiczności. Podczas pory letniej od 1go maja do końca września odbywać się będą codziennie koncerty słynnych muzyk kąpielowych podczas przechadzek w parku zamkowym i w ogrodzie kuracyjnym w Cieplicach i w miejscu kąpielowym Schöna u; prócz tego znajduje się teatr, schadzki i czytelnia.

Klimat jest łagodny i zdrowy, okolice są wspaniałe i przelężne. Bardzo dobrze urządzone łaźnieki do mineralnych, mułowych i natryskowych kąpieł. Katolicki i ewangelicki kościół, izraelska bożnica. Stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Wielka ilość prywatnych mieszkań dla gości kąpielowych i hoteli.

W roku 1871 było: 32,500 osób. Blizszych wiadomości udziela na zapytanie najchętniej **Magistrat miasta kąpielowego w Cieplicach**. (713-4-6)

Kantor wymiany

Wiedeńskiego Banku komisowego

(Wiener Commissions-Bank),

Kohlmarkt Nr. 4,

wypuszcza

Kwity Udziałowe

na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dlatego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w zlocie i 10 złr. w banknotach

Grupa A. (rocznie 16 ciągnięć)

miesięczne raty po 10 złr. Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:

1. 5% los państwowy z 1869 roku **100 złr.** Główn. wygrana **300,000** z odkupną za wyciągnięty sery **400 złr.**

1. 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. Główna wygrana **600,000** **300,000** franków w zlocie.

1. Książęco-brunswicki los na 80 tal. Główna wygrana **80,000** lub bez potrącenia. 1. Insbrucki los (tyrolski). Główna wygrana złr. **30,000**.

Grupa B. (rocznie 13 ciągnięć)

miesięczne raty 6 fl. po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy:

1. 5% los turecki 400 frankowy los państwowy. Główn. wygr. **600,000**, **300,000** (559-12-30) w zlocie.

1. Książęco-brunswicki 20 talar. los państwowy. Główn. wygr. **80,000** bez potrącenia. 1. los Sasko-Meiningen. Główn. wygr. **45,000**, **15,000**, polud. niem.

Zamieszane polecenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. Wykazy wygrane po każdym ciągnięciu rozsyłają się darmo.

Pora zdrojowa

w Iwoniu.

Rozpocznie się z dniem **1 czerwca**. Zamówienia na mieszkania przyjmują **Zarząd zdrojowy w Iwoniu**. (865-2-3)

Hotel Seiferta,

w Krynicy,

obok nowych łaźni położony w najlepszym stanie z kompletnym inwentarzem i restauracją **z wolnej ręki do sprzedania**. Wiadomość w Krynicy. (707-S-3)

Wapno skaliste

z cegielni ludwinowskiej najlepszej jakości, sprzedaje korzec po **90 centów** w. a. wraz z odstawą na dworzec kolei krakowskiej i nałożeniem do wagonu. — Zamówienia listowne przyjmuje **S. Haber** w Podgórzu pod L. 7. (869-2-3)

Do HANDLU GALANTERYJ-NEGO **W. Fenza** w Krakowie, potrzebny jest **praktykant** w wieku 12 lat, władający językiem polskim i niemieckim i który ukończył szkołę normalną lub niższą realną. Pierwszeństwo otrzymują zamieszcowi. (901-4-5)

PAPIER WILSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonej, sprawdzania na powierzchni ciała zapalenia i rozdrażnienia najwzrostniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wilsa na KATARY, GRYPE, ZAPALENIE GARDŁA, ROZDRAŻNIENIE NACZYŃ ODDECHOWYCH (bronchit), RUMATYZM W ŁEDZIACH I NERWACH BIODROWYCH itp. Jednorazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świeżości. (653-7-2)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Warszawie w składzie materiałów aptecznych pp. Gallego, Mrozowskiego i Ludwika Spiesza; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Brodach w aptece M. Kullaka.

Widowni wyższy urzędnik gospodarczy średniego wieku, obecnie jeszcze w obowiązku zostający, władający językiem polskim i czeskim, który gospodarował samodzielnie w wielkich dobrach w Śląsku austr. i hrabstwie Kłodzkiem (Glatz), i obznajomiony jest z wszelkimi gałęziami: z gorzelnictwem, prowadzeniem fabryki, uprawą buraków cukrowych i podwójną buchalterią, żyje sobie z powodu stosunków rodzinnych znależ stałą posadę od 1 lipca b. r. jako samodzielny urzędnik w większym obszarze dóbr, pod przysięgą warunkami.

Laskawe oferty uprasza nadesłać znacz. **Dr. L. S. H.** poście restante Zabrza powiat Bytomski w Górnyim Śląsku. (876-1-3)

(Z dzienników berlińskich).

Ważne doniesienie dotyczące napoju królewskiego!

(39,063) Wytomyt, 10 marca 1872. Córka moja Jadwiga, która chorowała na *puchlinę wodną*, wyzdrowiała po użyciu Pańskiego napoju królewskiego.

Maryja Mylcer.

(39,121) Altwasser, 12 marca 1872. Zachęcony przykładem, iż cierpiący na *złoty* chłopak kaleka, który od roku nie mógł już chodzić, widocznie sił nabierał po użyciu Pańskiego napoju królewskiego a po upływie 8 tygodni na nowo odżywny i wzmocniony teraz znowu do szkoły uczęszcza, chcąc także i ja itd. Następuje zamówienie.

Fr. Laengner technik.

Wynalazca i wyłącznik jedyny fabrykant napoju królewskiego: Rzeźwisty radca zdrowia (**hygielista**) **KAROL JACOBI** w Berlinie Friedrichstrasse Nr. 208.

Butelka wysoku napoju królewskiego, wystarczająca do 3 butelek wody, kosztuje w Berlinie **pół talara**, w Krakowie 1 złr. 50 c. u aptekarza p. **Wiktora Redyka**. (892)

(39,422) Gimmel pod Winiz, 15go marca 1872. — Pański napój królewski okazał się bardzo skutecznym w mojem *cierpieniu i bólu głowy*. Następuje zamówienie.

A. Stein.

(39,428) Darmietzel, 15 marca 1872. Żona moja cierpiała od kilku miesięcy na uciążliwość żołądkową, które nie ustawały mimo lekarskiej pomocy i lekarstw. Teraz jednak chorą przez użycie 3 flaszek napoju królewskiego tak dalece wyzdrowiała, że tak jak dawniej wszystko się może, wzmocniła się na siłach i czuje się być co dzień zdrowsza.

Richter traktynier.

Ważne doniesienie dotyczące Balsamu Bilfingerera przeciw dnie i gośćcowi.

Berlin 26 kwietnia 1872 r.

Od 10 lat cierpiałem na dnie, która czasami tak silnie przybierała rozmiary, że na całym ciele zupełnie byłam porażony. W tym długim przeciągu czasu używałem wszelkich środków lekarskich, które istnieją przeciw temu cierpieniu, jednak zawsze nadaremnie. Po kilkanaście razy używane rosyjskie kąpiele parowe usuwały wprawdzie chwilowo moją sztywność i moje bole, ale na drugi dzień wracało znowu moje dawne cierpienie. Ostatecznie poddałem się mojemu nieszczęśliwemu losowi, a często, gdy mnie okropne bole dzień i noc trapiły, wzdychałem do śmierci, jako jedynej wybacielki od wszystkich męk moich. Już kilka razy radzono mi

Balsam Bilfingerera*)

ale już do niczego nie miałem zaufania. Znowu przepedziłem kilka nocy bezsenności i w boleściach, siedząc na stołku, gdy nie nasyłałem się już dłużej, poszedłem na drugi dzień z rana do p. v. Bilfingerera i przedstawiłem mu moje cierpienie, a gdy mnie tenże drugi raz według przepisu balsam ten namasował, ustały moje okropne cierpienia.

Po kilkokrotnym wcieraniu skończyła członki nabrały życia a po 14 dniach, gdy całe moje ciało przebyło przepisane leczenie, zostałem zupełnie wyleczony. Po Bogu zawdzięczam p. v. Bilfinger moją wyzdrowienie i mogę każdemu o powyższym twierdzeniu dać bliższe wyjaśnienie. Panowie Schwam i Spółka, alte Jakobstrasse Nr. 118, w których handlu jestem od kilku lat, wiedzą co wycierpiałem i jak długo czasem niezbędny byłam do jakiegokolwiek pracy. Panowie ci są chętnie gotowi do poświadczenia tego wszystkiego, co na chwałę Balsamu pana v. Bilfingerera wypowiedziałem.

(936)

Seldt,
Koppenstrasse Nr. 36.

*) Skład w Krakowie u **Dra Sawiczewskiego** aptek.

Cena 1 flaszki 2 złr. 50 c., 1/2 flaszki 1 złr. 40 c.

Skład perfumów Wilhelma Riegera,

w Londynie, 31 Aldermanbury E. C., w Strassburgu, w Paryżu, 22 Rue de l'Echiquier.

Medale zasługi otrzymane

w Norymberdze 1840.

Moguncji . . . 1843.

Londynie . . . 1869.

Paryżu . . . 1867.

Mój

w Frankfurcie n. M.

Skład hurtowny

w Wiedniu,

Dorotheergasse N. 3.

Extrait aux Violettes de Parme

wydaje niezrównanie **wspaniałe zapach fiołkowy**. Polecam zatem najusilniej mój słizny perfum wszystkim lubownikom fiołków. Wyroby moje, znaczne firmą moją i **cechą fabryczną**, są do nabycia prawie we wszystkich handlach perfumów.

(923-1-6)

Wilhelm Rieger.

KĄPIELE w EMS

(Amży)

Rozpoczęcie pory kąpielowej 1go maja.

Zdroje Amży należą do silnych, alkalicznych wód mineralnych, zawierających w sobie chlor i gaz-kwas węglany. Są one bardzo skuteczne, gdyż zawierają w sobie zarazem i cząstki soli ługowej, która osłabia ciałotwórcę, i chloran, który takowy znowu wzmacnia; z drugiego zaś względu można je łatwo trawić z powodu wielkiej ilości gazów.

Leczenie kąpielowe w Amży dzięki doskonałemu urządzeniu swych zdroj, da się zastosować z równym skutkiem tak na wiosnę jak i w lecie. Można nawet wylizyć bardzo wiele wypadków choroby, w których leczenie podczas umiarkowanego ciepła daleko skuteczniej działa.

Sala gościnna, zamykane pokoje tejsze i obszerne chodniki do przechadzek, w których zawsze jednolitą temperaturą utrzymywaną bywa, hotele, kąpiele, wody mineralne do picia, piękna galeria z lanego żelaza, ładne bazy, wspaniałe pokoje sali gościnnej, gdzie codziennie na przemian odbywają się muzyki, koncerty i przedstawienia teatralne — wszystko to w połączeniu sprawia gościom kąpielowym wygodę i wszelkie możliwe przyjemności.

Szybkie i wygodne połączenie ze wszystkimi stronami całego świata umozbniowane jest przez kolę żelazną nassauską. (814-5-6)

KĄPIELE LIPSPRINGE

STACJA PADERBURSKA (kolei westfalskiej) przy TEUTOBURSKIM LESIE.

Cieplice wapienne obfite w azot (17° R.) ze solą głąburską; wiewiana wilgotno-ciepła. łagodna powietrze, żłtyca szwajcarska. Bardzo skuteczne kąpiele w chronicznej gruźlicy, wyciepianach zapalenia błony brzożnej, dokuczliwych suchych nieżytach, organów oddechowych, uderzeniach krwi do tychej organicznej, nerwowości, drżawizmie, osłabieniu, różnego rodzaju trudności trawienia. Uczęszczenie przez mniej więcej 1500 osób. Pora od 15 maja do 15 września. Mieszkania lecznicze w przyjemnych plantacjach zapewniają wygodę i wyborne utrzymanie. Urządzenia pod względem leczenia znacznie są polepszone; orkiestra liczy 18 ludzi. Rozsyłki wód skutecznie a na zapytanie odpowiada

(825-3-3)

Zarząd kąpielowy.

KĄPIELE REINERZ (Dusznik).

Górskie klimatyczne miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, żętyczny i kąpielowy, w hrabstwie kłodzkim w pruskim Śląsku. **Rozpoczęcie pory 12 maja.**

Skuteczne przeciw nieżytom wszelkich błon śluzowych, cierpieniom krwini, chronicznej gruźlicy, rozżadnie płuc, rozżadnie nerek, chorobom krwi, niedokrwistości, bladej krwi, jakoteż przeciw maci-czynem, chorobom kobiet, które zjadają powstają, następstwem po ciężkich i febrycznych słabościach i po-łogach, nerwowemu i ogólnemu osłabieniu, bólowi nerwowemu, zolom, dnie, wyciepianom gośćcowi, kile. Polecam dla przychodzących do zdrowia i słabowitych osób, również znany przyjemny pobyt w le-cie z powodu zachwycających okolic górskich. (802-4-5)

KĄPIELE w PISZCZANACH

(Pystyan)

(Kąpiele mułowe).

(661-4-4)

Rozpoczęcie pory 15go Maja b. r.

Blizszych wiadomości udziela lekarz kąpielowy **Dr. Wagner.**

Mieszka do pierwszych dni maja:

w Wiedniu, hotel König v. Ungarn, Schulerstr.

Cierpiącym na piersi!

W Rożnowie (Rosenau), miejscu leczniczym w Morawii, rozpoczyna się pory leczenia żętyczą owczą z Radhosta z dniem **15m maja 1872 r.**

Związek pocztowy jest codziennie utrzymywany dwukrotnie z koleją pół-nocną do stacyi Pohl. Parowe, ciepłe waniennikowe i łańchaniowe (basenowe), zimne kąpiele, stacja telegraficzna, przechadzki i restauracja. Na wszelkie oplatne zapytania odpowiada najchętniej magistrat lub c. k. urząd pocztowy. (798-3-3)

Przepadają **każdemu pieniądzu**, kto kupuje zegarki w handlach zabawek, które we-dle swych kłamliwych doniesień, jako to: „Pierwszy wiedeński bazar zegarków”, „Spadkobierstwo pierwszego wiedeńskiego zakładu zegarków” itp. sprzedają fałszyfikat bardzo miennej wartości za prawdziwe angielskie zegarki. Dlatego widzę się spowodowanym zwrócić uwagę Szano-wnej Publiczności na tę okoliczność, aby się laskawie wprost zgłaszała do



FABRYKI ZEGARÓW
JÓZEFA HAWELKI,

w Wiedniu, Leopoldstadt, grosse Pfargasse Nr. 6,

która swie dobrze wyregulowane zegarki, wypróbowane

przez cesar. król. **Urząd probierczy**

po następujących, nie do uwierzenia niskich a przecież prawdziwych cenach sprzedaje.

Tylko 1 złr. 50 centów lub 2 złr. prawdziwy paryski brązowy zegarek z jednorocznym zare-guczeniem.

Tylko 8 złr. prawdziwy angielski zegarek cylindrowy z 6 rubinami, szkłem kryształ., pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, skórzanym futerałem i piśmieniem 3-letnim zareguczeniem. Ze-garki te są moim własnym wyrobem i własnym wynalazkiem wedle najnowszej konstrukcji, bar-dzo starannie odrobione. Zegarki te mogą każdemu zalecić dla ich punktualnego chodu.

Tylko 9 złr. prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, z kryształowym szkłem, sekund-nikiem, pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zareguczenia.

Tylko 12 złr. srebrny zegarek cylindrowy ze złota obwódką, szkłem kryształowym, łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zareguczenia.

Tylko 15 lub 20 złr. prawdziwy angielski zegarek srebrny ankrowy „savonette” z podwójną ko-perką, pięknym grawerowanym, z łańcuszkiem ze złota talmi i kartką zareguczenia.

Tylko 13 złr. prawdziwy angielski zegarek chronometrowy srebrny w ogniu poczenia, z łań-cuskiem i medalionem ze złota talmi, w futerałce skórzanym i kartką zareguczenia.

Tylko 14 złr. taki sam, znacznie ładniejszy, ze wschodnim przewodnikiem.

Tylko 14 lub 17 złr. prawdziwy angielski „Prince of Wales” remontoir, największego kalibru, ze szkłem kryształowym, węgłzaną niklową, z prawdziwego złota talmi. Zegarki te mają

to korzyść, że się dają naprawić bez kluczyka. Do każdego zegarka otrzymuje się łańcuszek i me-dalion ze złota talmi, ładnie kartką z zareguczeniem.

Tylko 13 złr. praw. angi. zegarek cylindr. ze złota talmi, najnow. fason, z podwójnym szkłem krysz-t., gdzie widzieć można wnętrze, z łańcuszkiem, ze złota talmi, medalionem i kartką zareg-czenia.

Tylko 13 złr. zegarek ze złota talmi, z podwój. kopertami, szkłem kryształ., wewnątrz niklowem, łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, futerałem skórzanym i kartką zareguczenia.

Tylko 14 lub 17 złr. malutki zegarek damski srebrny, połączony, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i kartką zareguczenia.

Tylko 18 złr. praw. angi. w ogniu złocony, srebrny zegarek chronometrowy z podwój. kopertą, „pięknie emalowany”, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zareguczenia.

Tylko 18 do 20 złr. najpięk. srebrny prawdz. angi. zegarek ankrowy, na 15 rubinach, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem, futerałem skórzanym i kartką zareguczenia.

Tylko 20 złr. zegarek remontoir t. j. naprężający się bez kluczyka, z łańcuszkiem ze złota talmi i medalionem.

Tylko 23, 25, 27 złr. złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i kartką zareguczenia. Także 45 do 60 złr. z brylantami.

Wszystkie zegarki są najpiękniejszej jakości i nie należy ich uważać, jak inne ordy-narnego gatunku.

Łańcuszki ze złota talmi krótkie złr. 1, 1.20, 1.50, 1.80, 2, 3, 4, 5, 7. Na szyję długie złr. 1.50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6, 8.

Łańcuszki srebrne po 3, 4, 5, 6, 7 i 12 złr.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należności pocztą każde zamówienie wypełnione będzie najpóźniej w 24h godzinach.

Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlujący zegarkami znajdą wielki skład 4 do 8,000 zegarków po zdumiewająco niskich cenach.

Tylko przez wieloletni pobyt w Anglii i Szwajcaryi i przez wielki doświadczenie w możności tak tanio zegarki sprzedawać.

Ze względu na mnie zegarki zaczynam 3 lata, w razie, gdyby w przeciągu tych 3 lat sprężyna pękła lub co innego się stało, obowiązuję się naprawić to bezpłatnie.

Dragées Meynet à L'Extrait de l'Huile de Foie de Morue.

Bulki czyli galeczki wypełnione najlepszym gatunku wytworem z tranu rybiego, łatwe do żucia, przyjemnego smaku, nie sprawiające nudności, ani odbijania i skutecznie działające jak sam tran. Pudełko 3 franki. W Paryżu apteka Europejska na ulicy Amsterdam 48; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullaka. (19-13-36)

ESSENCYA z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najsilniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.
Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (385-16-)

Kapiele Königsdorf-Jastrzemb w Szlązku górnym.

Rozpoczęcie pory 15 maja b. r.

Zabudowania na kąpiele natryskowe są powiększone, liczba łazienek jest znacznie pomnożona i obszerna kolonada wybudowana. Zamówienia na mieszkania, tudzież zamówienia na zgłoszoną wodę i wody mineralne przyjmuje Zarząd kąpielowy. Na lekarskie zapytania odpowiada p. Dr. Eugeniusz Juliusberg. (659-8-13)

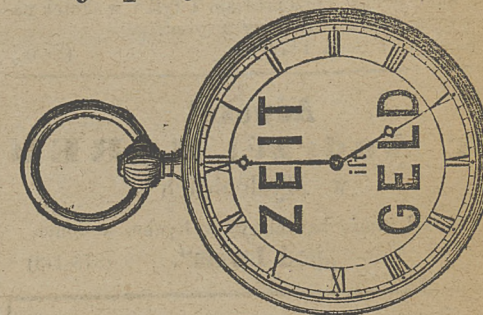
Alexander Siedlecki

dotychczas Notaryusz w Podgórzu, od dnia 10go kwietnia r. b. urządza i mieszka w Krakowie, w Rynku głównym przy rogu Floryańskiej ulicy, w domu „pod Murzynami“ L. 343 dzielnica III, obok kościoła Panny Maryi. (699-10-10)

Dworek

na przedmieściu Rzeszowa zwanem **Ruska Wola**, znajdujący się w najlepszym stanie, z zabudowaniami gospodarskimi i dużym ogrodem, jest do sprzedania z wolnej ręki. Blizsza wiadomość u P. FREDYNANDA SZALITERA w Rzeszowie. (961)

**Właściwe miejsce,
gdzie można najtaniej nabyć
najlepszych zegarków,**



Jest
FABRYKA ZEGARKÓW

Filipa Fromma

w Wiedniu, Rothenthurmstrasse Nr. 9,
naprzeciwko Wollzeile.

Wszystkie zegarki na sekundę, zregulowane, sprzedają się z 5-letnim poręczeniem.

tylko 17 lub 18 zł. prawdziwy angielski w o-
gniu złocony, srebrny
zegarek chronometry, z podwójną kopertą,
pięknie emaliowany, z łańcuszkiem z prawdziwego
złota talni i medalionem;

tylko 14 lub 17 zł. prawdziwy angielski sre-
brny chronometr z szkieł-
kiem kryształowym, medalionem i w futerałce;

tylko 19 lub 20 zł. srebrny remontoir nakre-
sany, bez kluczyka ze
szkiełkami kryształowymi, w pięknym drewn. futerałce;

tylko 8 lub 10 zł. prawdziwy angielski cy-
lindrowy zegarek o 6 ru-
binach, ze szkłem kryształ. z łańcuszkiem ze złota
talni, futerałem skórzanym i 5-letnim poręczeniem;

tylko 14 lub 18 zł. prawdziwy angielski ze-
garek remontoir Prince
of Wales, najgrubszego gatunku, ze szkłem kryszta-
łowym, węgierem niklowym, w oprawie z prawdzi-
wego złota talni — zegarki te mają przed innymi tę
korzyść, że można je nakrecać bez kluczyka; do ta-
kiego zegarka otrzymuje się łańcuszek ze złota talni,
z medalionem i poręczeniem bezpłatnie;

tylko 12 zł. zegarek ze złota talni, z po-
dwójną kopertą odsłaniającą,
szkiełkiem kryształowym i węgierem niklowym z łań-
cuszkiem z prawdziwego złota talni, medal, futerał-
kiem skórzanym i kartką poręczającą;

tylko 28 do 34 zł. srebrny zegarek kotwi-
cowy, remontoir na-
krepany bez kluczyka, z łańc. ze złota talni i me-
dalionem;

tylko 15 lub 20 zł. prawdziwy zegarek ko-
twicowy ze szkłem kry-
ształowym i medalionem;

tylko 10, 12, 13 zł. zegarki damskie srebr-
ne ze szkłem kryszta-
łowym, z łańc. na szyję, wszystko w -uter-
tylko 16, 18, 20 zł. takie same z podwój-
ną kopertą i łańcu-
szkiem najszerszym;

tylko 18 lub 20 zł. srebrne damskie cylin-
drowe zegarki, dobrze
w ogniu złocone;

tylko 22, 25, 30 zł. złoty damski zegarek
ze szkłem kryształo-
wym i łańcuszkiem na szyję;

tylko 40 lub 48 zł. złoty damski zegarek
z oiyamentami i łań-
cuszkiem na szyję;

tylko 60 lub 70 zł. takie same z podwój-
ną kopertą;

tylko 70, 80, 100 zł. złote muzyczne remon-
toiry ze szkłem kry-
ształowym;

tylko 75 lub 100 zł. złote dams. remon-
toiry z wytwornym
łańcuszkiem na szyję;

tylko 90 lub 120 zł. takie same z po-
dwójną kopertą.

tylko 200 lub 400 zł. złote chronome-
try remontoir-
owe z podwójną kopertą.

Srebrne łańcuszki do zegarków, zł. 2-50, 4, 5, 6, 7,
10 do 12 złr.

Złote „dto „ 13, 20, 25, 30, 35, 40, 50,
60, 70, 80, 90, 100.

Budziki z zegarem tylko 7 złr.

Budziki z zegarem, które budzą zapalając światło 9 zł.
Budziki z zegarem z obrazem, grające 2, 3 i 4 sztuki, zł.
70, 80, 90.

Zegary pendulowe grające 2, 3 i 4 sztuki, zł. 80,
100 i 120.

Instrumenta grające 2, 4, 6, 8 sztuk, zł. 15, 35,
55, 75.

Albumy fotograficzne z muzyką zł. 8, 10, 12 do 15.

Tabakierki grające zł. 7-50.

Pudełka na cygara grające zł. 10.

Pudełka na potrzeby do szycia grające 15 zł.

Zegary pendulowe własnego wyrobu
z 5-letnim poręczeniem:

Nakrećne codziennie 10, 11, 12 zł.

co 8 dni, 16, 17, 18, 19, 20, 22 zł.

„ bijące godzinę i pół-godz. 30, 33, 35 zł.

„ kwadrans z powtarzaniem godzin
48, 50, 55 zł.

Zegary kantorowe 10, 15, 20 zł.

„ do kawiarni 15, 25, 30 zł.

Wielka pracownia do reparacji.

Stare zegarki, często drogie familijne pamiątki by-
wają naprawiane i jakby nowe oczyszczone. Cena
naprawy z 5-letnim poręcz. zł. 1-50, 3, 5 do 10.

Jedyny i wyłączny Skład
prawdziwych angielskich Zegarków

E. i E. EMANUELA w Londynie,
Specjalnie mianowanego nadwornego dostawcy J.K.M.
królów Wiktorji, J. K. M. księcia Wali i księcia
Edynburga, J. C. M. Sultana i króla Portugalskiego.

Listowne polecenia

wypłacane będą w przeciągu 24 godzin za za-
liczką pocztową lub — nadesłaniem go-
tówki. — Na szczególne żądanie będą także zegarki
i łańcuszki za zaliczką do wyboru przesyłane, a
za nie zatrzymane przedmioty pieniężne będą zwrócone.

!!!! Ceny naszej Fabryki są zawsze niższe od
najniższych wszędzie gdzieindziej, a z naszymi urzą-
dzeniami stoimy zawsze równo z biegiem postępu.

Wszystcy chcą kupić stare zegarki, wszyscy
chcą zamienić stare zegarki na nowe, wszyscy
chcą zamienić złe zegarki na dobre, raczą się do
podpisanej firmy zgłosić.

!!!! Stare złoto i srebro, papiery państwowe,
przyjmujemy za gotówkę po najwyższych cenach.

FABRYKA ZEGARKÓW
F. FROMMA w Wiedniu,
Rothenthurmstrasse Nr. 9.

Ostrzeżenie od oszustwa.

W ostatnich czasach handle zabawek i bazaru
przywłaszczając sobie nazwę fabrykantów zegarków,
a nawet dając ostrzeżenia, ogłaszają angielskie ze-
garki, zupełnie nie wart. Liczne skargi, ja-
kie nas dochodzą, powodują nas do tego ostrze-
żenia, aby Publiczność od strat uchronić. (366-9-)

Galicyjskie Towarzystwo Parcelacji i Budowy.

OTWARCIE SUBSKRYPCYI na 10.000 Sztuk Akcyj

Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacji i Budowy

Kapitał Akcyjny

5.000.000 Złr. w. a. w 50.000 akcyj po 100 Złr.

pełnowpłaconych

1^{sza} Emisja 25,000 Akcyj.

Siedziba Towarzystwa w Krakowie. — Reprezentacja w Wiedniu.

Towarzystwo ma prawo zakładać Filie w całej Austrii i Agencye za granicą.

Zakres działania Towarzystwa.

Głównejsze czynności Towarzystwa są w myśl § 9 Ustawy:

- Porządkowanie własności dóbr ziemskich długami obciążonych, przez częściową parcelację i sprzedaż oddzielonych w ten sposób części, na rachunek właścicieli tychże dóbr; przeprowadzanie wszelkich z czynnością tą w związku będących operacji kredytowych, a mianowicie spłacanie i nabywanie w tym celu wszelkich ciężarów hipotecznych.
- Przeprowadzanie wszelkiego rodzaju komasacji, zaokrąglenia i parcelacji; kupno i sprzedaż realności, a mianowicie kupno większych posiadłości ziemskich, w celu rozdzielania ich na pojedyncze folwarki; folwarków tych urządzanie i pojedynczo sprzedawanie, lub też w miarę potrzeby dzielenie nabytych większych posiadłości ziemskich na drobne działki i sprzedaż tych działek.
- Przedsiębiorstwo i wykonywanie budowy wszelkiego rodzaju.

Rada zawiadowcza Towarzystwa:

Prezes:

Aleksander książę Drucki-Lubecki

Właściciel dóbr.

Zastępca Vice-Prezesa:

Dr. Feliks Szlachetowski, Adwokat, Wiceprezydent M. Krakowa.

Członkowie Rady Zawiadowczej:

Ludwik Helcel do Sternstein bankier i właściciel dóbr w Krakowie, — **Ludwik Jędrzejewicz**, właściciel dóbr, Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **Aleksander Kurtz**, właściciel dóbr, Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **H. B. Rosenthal**, Dyrektor Banku Interwencyjnego w Wiedniu, — **Dr. Arnold Rapoport**, adwokat w Krakowie, — **Książę Sanguszek Eustachy** Dyrektor Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu, — **Dr. Stanisław Jan**, właściciel dóbr, członek Rady Zawiad. kolei Dniestrzańskiej, — **Ludwik Szumaczowski**, właściciel dóbr, Poseł na Sejm, Członek komitetu Tow. Roln. Krak. właściciel dóbr, — **Hr. Stadnicki Jan**, właściciel dóbr, członek Rady Zawiad. kolei Dniestrzańskiej.

Z 25,000 Akcyj pierwszej Emisji, wystawia się 10.000 na Subskrypcyę, której termin oznacza się na dzień

16 Maja 1872 r.

Warunki Subskrypcyi:

- Subskrypcya w dniu ogłoszenia odbywać się będzie w godzinach biurowych.
- Cena subskrypcyjna każdej Akcyj jest 115 Złr. w. a.
- Przy subskrypcyi należy złożyć kwotę Złr. 20 w. a. jako kaucyę na każdą podpisaną akcyę, w gotówce, lub efektach na giełdach Wiedeńskiej, Berlińskiej i Warszawskiej notowa-
nych, które będą przyjmowane po 80% kursu dziennego. Kaucyę złożoną w gotówkę
procentowane będą w stosunku 4% rocznie.
- Jeżeliby większa ilość akcyj podpisano nad wystawioną do subskrypcyi, zastrzega się stosun-
kowa redukcya, której rezultat w jak najkrótszym czasie ogłoszonym zostanie przez dzienniki.
Odbiór przyznanych akcyj za złożeniem ceny emisyjnej, wraz z procentem 5%, w sto-
sunku roku, licząc od 15 Kwietnia 1872 (jako od dnia, od którego kupon akcyj datuje
się) ma nastąpić zaraz po ogłoszeniu repartycji, a najdalej do 31 Maja br. w miejscach
gdzie podpisano; w przeciwnym bowiem razie kaucya przepada.

Kto by sobie życzył, w miejsce zapłacenia na raz jeden całej należności za Akcyę
w terminie wyżej oznaczonym, spłacić należność tę **ratami**, może pierwszą ratę na każdą
akcyę w kwocie 20 fl. w. a. zapłacić najdalej do d. 31 Maja b. r. zaś resztę należności
w kwocie 95 Złr. w. a. uiszczyć w 10 ratach miesięcznych, po 9 Złr. 50 c. w. a., wraz z pro-
centem 5%, w stosunku roku do dnia 15 kwietnia 1872 r., który przy ostatniej racie
zapłaconym być winien. W takim razie otrzyma subskrybent na wpłaconą pierwszą ratę
kwit wystawiony na okaziciela, na którym dalsze zapłaty notowane będą; akcyę zaś wy-
daną mu będzie dopiero w czasie, w którym ostatnia rata przypadnie i po jej spłaceniu.
Oświadczenie czy podpisujący chce akcyę spłacić na raz jeden, czy ratami, winno
być złożone przy subskrypcyi.

Podpisywać można w następujących miejscach:

**w Krakowie w Banku Galicyjskim dla Handlu i
Przemysłu,**

we Lwowie: w Galicyjskim Banku Hipotecznym,
w Czerniowcach: we Filii Banku Hipotecznego i u Agenta Banku Galic-
yjskiego dla Handlu i Przemysłu.

w Oświęcimie: w Agencji Banku Gal. dla Handlu i Przemysłu.

w Rzeszowie: w Domu Komisowym Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu.

w Tarnowie: w Domu komisowym Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu.

w Mielcu: Kantor zaliczek i zleceń Hr. Reya.

Podpisywać także można u wszystkich Agentów Krakowskiego

Wiadomości dla Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu.

Prócz powyższych 10,000 Akcyj Galic. Tow. Parcelacji i Budowy na Subskrypcyę po
115 fl. w. a. przeznaczonych, zastrzeżono dla Akcyonaryuszów Banku Gal. dla Handlu i Prze-
mysłu, prawo podpisania na każde 5 Akcyj Banku Galicyjskiego, jednej Akcyj Gal. Towar-
zystwa Parcelacji i Budowy *al pari*, to jest po Złr. 100 w. a.

Akcyonaryusz Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu, chcący z przywileju tego
korzystać, winien akcyę swoją podać do ostepowania w Krakowie w tymże Banku, lub Wiede-
niu w Vereinsbanku, w Berlinie w domu bankowym G. Müller et Comp. w czasie od dnia
10 do 16 Maja b. r., a na każde pięć akcyj tegoż Banku ostepowanych, wydaną im będzie
jedna Akcyę Gal. Tow. Parcelacji i Budowy, za złożeniem należności za tę akcyę w kwocie
Złr. 100 a wraz z procentem 5% od d. 15 Kwietnia 1872.

Kto by z Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego, życzył sobie należność przypadającą za

**w Tarnopolu, Samborze i Bielsku w Filii Banku Galicyjskiego
Hipotecznego.**

w Wiedniu: w Vereinsbanku.

w Poznaniu: w Banku Roln. Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka,

w Toruniu: w Banku Donimirski, Kalkstein i Łyskowski.

w Warszawie: w Domu Bankowym A. Rawicz i Spółka i w Biórze Re-
prezentacji Towarzystwa ubezpie. „Imperial“ oraz we wszystkich miej-
scach w Królestwie Polskiem przez nich ustanowionych,

w Kaliszu: w Domu Bankowym Jabłkowski, Radoliński, Skupiński i Spółka,

w Wrocławiu: w Filii Banku Roln. Przemysł. Kwilecki, Potocki i Spółka.

Towarzystwa Ubezpieczeń, w Galicji i innych miejscach.

powyższe Akcyę Gal. Tow. Parcelacji i Budowy, uiszczyć **ratami**, może pierwszą ratę w kwocie
Złr. 20 w. a. na każdą akcyę złożyć zaraz przy ostepowaniu Akcyj Banku Galicyjskiego,
resztę zaś należności w kwocie Złr. 80 w. a. spłacić w 8 ratach miesięcznych po Złr. 10
w. a., z procentem 5%, w stosunku roku, od dnia 15 Kwietnia 1872, który przy zapłaconiu
ostatniej raty uiszczonym być winien. Na wpłaconą pierwszą ratę otrzyma Akcyonaryusz kwit,
na którym dalsze zapłaty notowane będą. Akcyę zaś wydaną będzie dopiero w czasie, w któ-
rym ostatnia rata przypadnie i po jej spłaceniu.

Nieuiszczenie w terminie którejkolwiek raty, daje Bankowi prawo sprzedania podpi-
sanych Akcyj na ryzyko subskrybenta.

Statuty Gal. Tow. Parcelacji i Budowy i Prospektu są do przejrzania w miejscach sub-
skrypcyi.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu.

Największy wybór **DESZCZUCHRONÓW**, angielskich gutaperchowych **PLASZCZÓW** od deszczu, **PLEDÓW**, białej i kolorowej **BIELIZNY**, nicianej **MATERYI** na garnitury, saskich **PONCZOCH** i **SKARPEK**, najnowszych **WSTAWEK** do koszul, **KRAWATEK**, **MANSZET**, **KOŁNIERZYKÓW**, **SZELEK** i **SPINEK**, różnego rodzaju **RĘKAWICZKI** do nacierania zimną wodą, **RĘCZNIKI**, **PLASZCZE** i **PRZESCIERADŁA**. Obstawki na bieliznę i zamówienia na prowincję uskuteczniłam jak najspieszniej i najakuratniej.

(810-3-3)

Poleca po najumiarkowańszych cenach

F. S. BARDASZ, we LWOWIE,

naprzeciw kościoła
Katedry. Nr. 9.

Niniejszem oświadczam, że pana adwokata Dra Geislera za obrazę honoru wyrażoną mu przez umieszczenie artykułu w Nrze 12 czasopisma humorystycznego „Coś” z dnia 16 września 1871 treści „Nadestanie”: „ktoby potrzebował sumiennego adwokata, niechaj się do mnie zgłosi, a ja mu z wszelkimi dowodami polecę p. Dra Geislera. Zygmunt Kraus”, przeproszam i tylko w skutek namowy umieszczałem rzeczony artykuł.

(878)

Adwokat
Dr. Andrzej MAREK
w Myślenicach

otwarł tamże kancelaryę w Ryńku, w domu „pod Lwem”. (873-1-3)

Woda Solcowska. 9 medali.
Aparat Gazogene Brieta
zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY
jaki potwierdzo-
nym został
przez
AKADEMIĘ
MEDYCYNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SOLCOWSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jak to: Wódka, Soda, Limonada gazowa i wino musujące i t. d.

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94 i 96.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego,
— we Lwowie w aptece p. Mikolasa. (88-5-10)

Nie Korneuburskie,
lecz
**krajowe środki wetery-
narskie**

oparte na długoletnim doświadczeniu
Władysława Rittermanna byłego nau-
czyciela chowu zwierząt i weterynary
przy szkole rolniczej:

- C. k. urzywiejowany środek desinfekcyjny podczas chorób epidemicznych u zwierząt domowych.
- Środek przeciw zarazie czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
- Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych jakoto zapaleniu płuc u koni i bydła.
- Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie kolce, niestrawności itd.
- Środek przeciw kankulowi u świń.
- Balsam gojący wszelkie rany bądź to świeże bądź zastarzałe.
- Płyn odżywczy (celestyniczny).

Wyciągi znacznej liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli są najlepszą rękąmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią pod-
ręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt.

Panisko c. k. uprzywilejowany środek desinfekcyjny, oraz środków weterynarskich podczas zarazy płucnej u bydła rogatego, nierogacizny, jak również w zółkach u koni, żółtaczce żółciowej u owiec itd. nżywałem w dobrach Arcyksiążęcych z najpomyślniejszymi skutkami, co z przyjemnością stwierdzam i polecam wszystkim Szanownym Panom właścicielom wiejskim jako nieocenione środki w powyższych wypadkach.

Zwycię 2 kwietnia 1872 r.
Z dyrekcji dóbr Arcyksiążęcych,
F. Laudyn.

Powyższe środki wyrabia i rozsyła na
żądania **Józef Trauczyński**
Aptekarz „pod Koroną” w **Kra-
kowie.**

Skład tychże utrzymują: we Lwowie P. Mikolasz,
apt. — w Tarnowie J. Reid, apt. i Tenenzy, apt. —
w Bochni Reiss, apt. — w Nowym Sączu Karol
Müller — w Starym Sączu Szameit apt. — w Żywiec
Kłóska apt. — w Brodach Kullak, apt. — w Czer-
niowcach K. Chabazani — w Brzeżnach Kordecki,
apt. — w Rzeszowie Schaiter i Spółki (466-6-9)

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 maja.
(Wartość kuponów do 14 maja)

żądają	placą	wartość kuponu
Srebro austriackie za 100	112 50	111 75
„Kunowy sr. platino	111 75	110 75
Ruble ros. papierowe	155	154
Talary austr.	169	168
Dukaty prusk.	5 48	5 38
Napoleondory	9 10	9
Oblig. indenn. galic.	77	76
4% listy zast.	76 25	75
5% „ „ „	83 75	82 90
6% „ „ „	90 25	88 75
6% „ „ „	92 50	88 75
5% oblig. poz. kolei węg.	110 50	108 50
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	107 75	105 75
Ak. B. G. d. H. P. 240 w. a. 1 s.	102	100
„ Hipoteczn. 260 w. a. 1 s.	176	172
„ „ „ „ „	255 50	253 50
„ „ „ „ „	166 50	164 50
„ „ „ „ „	92 25	91 25
„ „ „ „ „	91 25	89 50
„ „ „ „ „	91 75	90 50
„ „ „ „ „	77	76
„ „ „ „ „	54 1/2	52 1/2

Wiedeń 11 maja.

żądają	placą	wartość kuponu
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 90	64 75
„ „ „ „ „	72	71 80
„ „ „ „ „	95 50	94 50
„ „ „ „ „	96 50	96
„ „ „ „ „	82 50	82
„ „ „ „ „	77	76 50
„ „ „ „ „	76	75 50
„ „ „ „ „	76	75 50
„ „ „ „ „	77	76
„ „ „ „ „	54 1/2	52 1/2

Pożyczka głodowa galicyjska
5% węgierska pożyczka kolejowa
(po 300 fr.) 120 zlr. ...

Na oświatę ludu!
KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie 12. ulica Koper-
nika, (dawniej Szeroka),
wydaje swoim nakładem w polskim przekładzie

DZIEJE Powszechne
Fr. Ch. Szlosera

z którego to wydawnictwa całkowity czysty dochód, mający wynosić 17 tysięcy zlr. a w po-
myślnym razie przy większym udziale publiczności przeszło 50 tysięcy, przeznacza się na
oświatę ludu.
„DZIEJE POWSZECHNE” Fr. Ch. Szlosera rozpoczyna wychodzić
w miesiącu lipcu b. r. i nieprzerwanie będą wychodziły po 2 zeszyty na miesiąc aż do ukon-
czenia dzieła. Każdy zeszyt zawierać będzie 6 arkuszy druku czyli 96 stronice dużej Ski. Cena
zeszytu oznacza się na 35 centów tylko!
Przedpłata na całe dzieło z 96 zeszytów wynosi z przesyłką w Austrii 35.52. W Prus-
ach 24 talary, we Francji 120 franków. Po wyjściu z druku cena będzie podniesiona do 50 zlr.
Upraszam się o nadesłanie przedpłaty na całe dzieło, w ten sposób bowiem wielo ułatwi
się wydawnictwo.
Przedpłata można składać częściowo. Placi się z góry na ostatni kwartał wydawnictwa
i za pierwszy, a następnie w każdym kwartale odnawia się przedpłata z wyjątkiem już opła-
conego ostatniego kwartalu.
Przedpłata kwartalna wynosi we Lwowie 2 zlr. 10 cent. Z przesyłką w Austrii
2.22. w Prusach 1 tal. 15 gr. We Francji i innych krajach 7.50.
Upraszam się o wczesne nadesłanie prenumeraty, abyśmy mogli obliczyć ilość nakładu,
a wiele na tem zależy, gdyż do drukowania potem pociąga za sobą osobne koszty.
Prenumeratę przyjmuję się do 1 Lipca b. r. Prenumeratę nadsyłać należy pod adresem:
Do Księgarni Polskiej, 12. ul. Kopernika we Lwowie.
(993-1-2)

Pocztą osobowa
14 razy tygodniowo od
1 Czerwca do samego Za-
kładu przyjeżdżająca.

Zakład zdrojowy
w Krynicy
z dniem 1 Czerwca r. b. otwarty

posiada: 627 pokoiów gościnnych, wspaniałe łazienki, w których każda po-
jedyncza wanna ogrzewa się parą, uposażone wszelkiego rodzaju kąpielarni; stałą
Aptekę, ze składem wód mineralnych, krajowych i zagranicznych, trudniącą się
wyrobem żeltych, pastylek kryniczkich i ekstraktu z igliwia na kąpiele
balsamiczne; orkiestrę z Pragi; Teatr polski z Krakowa; nadto czytelną
księżkę i gazet; zakład gimnastyczny i rzeczonych kąpiel.
Restauracyę zakładową t. r. z całą uisłnością pożywności powszechnego zado-
wolenia Szanownej Publiczności prowadzić będzie

Franciszka Dudkiewiczowa.
Rozsyłanie wód mineralnych kryniczkich z początkiem Kwietnia t. r. roz-
poczęcie, na żądanie natychmiast się uskuteczni.

Stacya telegraficzna
od 1 Czerwca w samym Za-
kładzie istniejąca.

Skład fabryczny porcelany
J. Poya, Nagelgasse Nr. 9. w Wiedniu,
poleca na

wyprawy ślubne tanie i dobre serwisy stołowe od zlr. 9 do zlr. 300
serwisy do kawy lub herbaty od zlr. 4 do 60 zlr. i wszelkie inne
porcelanowe rzeczy według cennika, który na żądanie opłatnie
przesyła. (922-1-12)

Karlsbadzkie zdroje
Mühl-, Schloss- i Sprudel-Brunnen.
Karlsbadzkie pastylki i sole.

Karlsbad. Przez swoją nadzwyczajnie leczącą skuteczność w bardzo wielu
wypadkach zajmuje naturalna WODA MINERALNA KARLS-
BADZKA pierwsze miejsce pomiędzy wszystkimi LEKARSKIMI WODAMI MINERALNEMI.
Sześciokrotnie w chorobach ŻOŁĄDKA, KISZK, WĄTROBY, SŁEDZIONY, NEREK, OR-
GANÓW MOCZOWYCH, GRUCZOŁU PROSTATA, w CHOROBI CUKROWEJ, w CHRONICZ-
NYCH CHOROBY MACICZNYCH i w GOSĆCU należy polecić najbardziej WODĘ KARLS-
BADZKĄ.
WODA KARLSBADZKA używa się w domu tak samo jak przy zdrojach. Zwykła dawka
na rano jest jedna filiżanka, którą wypija się na ciepło lub na zimno w pauczach co 20 minut, o
ile możliwości podczas przechadzki na świeżym powietrzu, albo też w domu lub w łóżku. Dla
wzmocnienia rozwalniającego skutku WODY KARLSBADZKIEJ dodaje się do takowej łyżeczkę
od herbaty SOLI ŻRÓDŁOWEJ.
WODA MINERALNA KARLSBADZKA używana na zimno, działa więcej rozwalniająco,
niż na ciepło.

Franzensbadzki
Muł mineralny, sól żelazisto-mułowa i ług
do okładów i kąpiel ze zakładu mułu mineralnego
Mattoniego i Spółki we Franzensbad,

bardzo cenne jako środek zastępujący kąpiele żelazisto-mułowe w domu dla leczenia przed i po
słabościach, w ogóle bardzo potrzebne we wszelkich CHRONICZNYCH OSŁABIENIACH, w któ-
rych występują jako powód lub następstwa NIEDOKREWNOSC, NIEDOSTATECZNE WY-
CZYNENIE KRWI, OPADNIĘCIE SIŁ ORGANÓW I WŁÓKNIEN, SILNE OSŁABIECIE NER-
WOWE I OCIEŻALOŚĆ.

Zdrój szczawiowy z Giesshübel
„König Otto's Quelle” pod Karlsbadem
(austriacki Selters).
Najczystszy alkaliczny szczawik.
Codziennie świeżo napełniony można sprowadzić przez
Zarząd zdrojowy Giesshübel
Mattoni i Knoll w Karlsbadzie.
(665-4-12) Broszury, cenniki itd. darmo.

Wiedeń w Maju 1872.

Przemysłem a Chyrowem
 ruch osobowy jakoteż pakunków i przesyłek pospiesznych
z dniem 13 Maja 1872 r. otwartym zostaje.

Dyrekeya.

Obwieszczenie.

Przemyśle a Chyrowem
 ruch osobowy jakoteż pakunków i przesyłek pospiesznych
z dniem 13 Maja 1872 r. otwartym zostaje.

Dyrekeya.

Obwieszczenie.

Przemyśle a Chyrowem
 ruch osobowy jakoteż pakunków i przesyłek pospiesznych
z dniem 13 Maja 1872 r. otwartym zostaje.

Dyrekeya.

Obwieszczenie.

Przemyśle a Chyrowem
 ruch osobowy jakoteż pakunków i przesyłek pospiesznych
z dniem 13 Maja 1872 r. otwartym zostaje.

Dyrekeya.

Obwieszczenie.

Przemyśle a Chyrowem
 ruch osobowy jakoteż pakunków i przesyłek pospiesznych
z dniem 13 Maja 1872 r. otwartym zostaje.

Dyrekeya.

Obwieszczenie.

Przemyśle a Chyrowem
 ruch osobowy jakoteż pakunków i przesyłek pospiesznych
z dniem 13 Maja 1872 r. otwartym zostaje.

Dyrekeya.

Obwieszczenie.

Przemyśle a Chyrowem
 ruch osobowy jakoteż pakunków i przesyłek pospiesznych
z dniem 13 Maja 1872 r. otwartym zostaje.

Dyrekeya.

Obwieszczenie.

Przemyśle a Chyrowem
 ruch osobowy jakoteż pakunków i przesyłek pospiesznych
z dniem 13 Maja 1872 r. otwartym zostaje.

Dyrekeya.

Wielmożnemu Panu
Augustowi Schumannowi
we Lwowie!

Od przeszło trzech lat funkcyonuje nieustannie w Podhajczykach ma-
jątku moim, w obwodzie Kołomyjskim, z fabryki Pańskiej dostarczony aparat
gorzelniany kolumnowy systemu Sawalego tak doskonale, że
takowy, prócz szybkiego odpędzania, tak czystą i wysoko-stopniową wódkę
wydaje, iż w magazynie przeciętnie wyż 90 stopni Trallesa się znajduje.

Również maszyna parowa 12tu konna i młyn o 2ch
kamieniach na sposób amerykański i reszta przyrządów i
maszyn potrzebnych do zupełnego urządzania gorzelnii są tak silnie i z taką
dokładnością wykonane, że opierając się na tak długim doświadczeniu i
poczuwając się do wdzięczności ku Panu, miło mi jest polecić wszystkim in-
teresowanym jak najsumienniejszy wyroby fabryki Pańskiej.

Podhajczyki dnia 8 kwietnia 1872.

(674-3-3) **Ignacy Łukasiewicz.**

1872. SEZON 1872.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
wprost ze zdrojowisk

już otrzymała firma:
J. F. Kleina Wła & Rissler
we Lwowie, Rynek 1. 15 nowa

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną koleją a w mniejszych partyach i
pocztą. Przy łaskawych obstawkach upraszamy o dokładne podanie stacyi kolejnej lub pocztowej.

Cenniki na żądanie franco. (930-1-2)

1872. SEZON 1872.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
wprost ze zdrojowisk

już otrzymała firma:
J. F. Kleina Wła & Rissler
we Lwowie, Rynek 1. 15 nowa

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną koleją a w mniejszych partyach i
pocztą. Przy łaskawych obstawkach upraszamy o dokładne podanie stacyi kolejnej lub pocztowej.

Cenniki na żądanie franco. (930-1-2)

1872. SEZON 1872.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
wprost ze zdrojowisk

już otrzymała firma:
J. F. Kleina Wła & Rissler
we Lwowie, Rynek 1. 15 nowa

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną koleją a w mniejszych partyach i
pocztą. Przy łaskawych obstawkach upraszamy o dokładne podanie stacyi kolejnej lub pocztowej.

Cenniki na żądanie franco. (930-1-2)

1872. SEZON 1872.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
wprost ze zdrojowisk

już otrzymała firma:
J. F. Kleina Wła & Rissler
we Lwowie, Rynek 1. 15 nowa

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną koleją a w mniejszych partyach i
pocztą. Przy łaskawych obstawkach upraszamy o dokładne podanie stacyi kolejnej lub pocztowej.

Cenniki na żądanie franco. (930-1-2)

1872. SEZON 1872.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
wprost ze zdrojowisk

już otrzymała firma:
J. F. Kleina Wła & Rissler
we Lwowie, Rynek 1. 15 nowa

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną koleją a w mniejszych partyach i
pocztą. Przy łaskawych obstawkach upraszamy o dokładne podanie stacyi kolejnej lub pocztowej.

Cenniki na żądanie franco. (930-1-2)

1872. SEZON 1872.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
wprost ze zdrojowisk

już otrzymała firma:
J. F. Kleina Wła & Rissler
we Lwowie, Rynek 1. 15 nowa

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną koleją a w mniejszych partyach i
pocztą. Przy łaskawych obstawkach upraszamy o dokładne podanie stacyi kolejnej lub pocztowej.

Cenniki na żądanie franco. (930-1-2)

1872. SEZON 1872.

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
wprost ze zdrojowisk

już otrzymała firma:
J. F. Kleina Wła & Rissler
we Lwowie, Rynek 1. 15 nowa

Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotną koleją a w mniejszych partyach i
pocztą. Przy łaskawych obstawkach upraszamy o dokładne podanie stacyi kolejnej lub pocztowej.

Cenniki na żądanie franco. (930-1-2)

Kradzież koni.

W dobrach Wierchowisko w Królestwie Polskiem
skradziono 10go maja, roku bieżącego, konie cugo-
we, a mianowicie: walaucha kasztanowatą z lysą
wąską na głowie i nogi trzy poniżej kolana białe,
lat 10, miary około 16tn; klacz kasztanowatą z ta-
ką lysą jak walauch, lat 6, miary 15tej; walaucha
skaroginiadę, lat 11, miary około 13tej.
Kto znajdzie lub wskaże złodzieja, niech da znać
o tem do (962-1-3)

Handlu
Adama Krywulca
w Krakowie,
za stosowną nagrodą.

Praktyczny
i doświadczony radca ekonomiczny — wdowiec
po 14 latach pobytu na jednym miejscu, poszukuje
posady od Sgo Jana.
Bliższa wiadomość w Radzie powiatowej krako-
wskiej p. Szeffczyka sekretarza. (875-1-2)

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PE GRIMAUDI & Co Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD
TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obec-
ności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczę-
ście wiele osób nie może znieść tranu wielorybiego.
Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogo-
dności i zastępuje wyborne tran rybi. Rzeżucha,
która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie
naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem
wyłącznie krow przeczyszczającym i siarczanym z ro-
ślin anti-skorbucyjnych, jak chrzan i marchew.
Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy
paryskich, kiedy idzie o wyleczenie lymfaty-
czu, skrofutów, krzywien, bladaści, roznie-
kłości ciała, nabrzmienia gruczo-
łów, wyrzutów, i strupów na głowie
i obliczu, tak częstych u dzieci mło-
dych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zół-
tów. Nieoceniony jest w pierwszych począt-
kach suchoty, pobudza apetyt, ula-
twia trawienie i skutkuje tak dobrze na dzie-
ciach, jak na osobach dorosłych. (23-19-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa
Trauczyńskiego pod Koroną, w Ryńku głównym
i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie ma-
teryjów aptecznych i w aptece p. Piotra Miko-
lasza, i w aptekach pp. Berlimera i Ruckera, —
w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p.
Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankie-
wicza, — w Warszawie w Składach materijów
aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego
i Ludwika Spiessa. (23-19-24)

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PE GRIMAUDI & Co Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD
TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obec-
ności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczę-
ście wiele osób nie może znieść tranu wielorybiego.
Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogo-
dności i zastępuje wyborne tran rybi. Rzeżucha,
która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie
naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem
wyłącznie krow przeczyszczającym i siarczanym z ro-
ślin anti-skorbucyjnych, jak chrzan i marchew.
Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy
paryskich, kiedy idzie o wyleczenie lymfaty-
czu, skrofutów, krzywien, bladaści, roznie-
kłości ciała, nabrzmienia gruczo-
łów, wyrzutów, i strupów na głowie
i obliczu, tak częstych u dzieci mło-
dych i znanych powszechnie pod nazwiskiem zół-
tów. Nieoceniony jest w pierwszych począt-
kach suchoty, pobudza apetyt, ula-
twia trawienie i skutkuje tak dobrze na dzie-
ciach, jak na osobach dorosłych. (23-19-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa
Trauczyńskiego pod Koroną, w Ryńku głównym
i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie ma-
teryjów aptecznych i w aptece p. Piotra